

E. Gierek w województwie bialskopodlaskim

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w piątek w województwie bialskopodlaskim. Region ten o charakterze wybitnie rolniczym osiąga w ostatnim okresie coraz lepsze wyniki w produkcji artykułów żywnościowych.

E. Gierek w towarzystwie gospodarzy województwa zwiedził Państwowe Gospodarstwo Rolne Koroszczyn w gminie Terespol. I sekretarz KC PZPR obejrzał niektóre obiekty inwentarskie gospodarstwa, zapoznał się z wynikami produkcyjnymi, a także spotkał się z aktywem tego gospodarstwa.

Po południu E. Gierek był gościem załogi Zakładów Przemysłu Wehniowego „Bławena” w Białej Podlaskiej. Zakłady te produkują tkaniny czesankowe i zgrzebne dla przemysłu konfekcyjnego i na rynek. (PAP)

Plenum WK FJN w Kaliszu

Rola samorządu mieszkańców w kształtowaniu postaw

W piątek odbyła się w Kaliszu sesja plenarna WK FJN z udziałem I sekretarza KW PZPR, Jerzego Kusiaka oraz przewodniczącego WK SD — Zbigniewa Kledeckiego, WK ZSL — Hieronima Podemskiego i WRZZ — Tadeusza Berceńskiego. W czasie obrad, które prowadził przewodniczący WK FJN, Edward Graliński, omówiono zadania komitetów FJN oraz samorządu mieszkańców w kontekście postanowień V i VI Plenum KC PZPR. Przyjęto również program działania w zakresie umacniania demokracji socjalistycznej i kształtowania postaw obywatelskich.

W myśl hasła „Dla ludzi i przez ludzi”, jak stwierdził w referacie wprowadzającym do dyskusji sekretarz WK FJN, Jerzy Królik — komitet Frontu Jedności Narodu mają ważne zadanie zespalać wysiłki wszystkich środowisk i mieszkańców całego regionu w przekładaniu na język codzienności i wprowadzaniu w czyn uchwał V i VI Plenum KC partii. Podobną rolę do spełnienia ma również samorząd mieszkańców, który z kolei jest ważnym czynnikiem w systemie społecznej kontroli działalności instytucji i urzędów oraz innych placówek i organizacji społecznych działających na ich terenie. Dobrze pracujące samorządy mieszkańców wywierają

również niemały wpływ na kształtowanie nastrojów społeczeństwa i klimatu dobrej roboty, dyscypliny zawodowej i społecznej oraz zaangażowania w postaw obywatelskich. Przykłady różnych form ich działalności oraz funkcji komitetów FJN w umacnianiu demokracji socjalistycznej omawiano również w plenarnej dyskusji, w której głos zabralo 8 mówców.

Zebrani wysłuchali też głównych założeń planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa kaliskiego w roku 1977 i na lata 1977—80, które przedstawił wojewoda kaliski Zbigniew Chodyła.

Zasłużonych 36 działaczy FJN z kaliskiego wyróżniono odznaczeniami państwowymi. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorował I sekretarz KW PZPR Zygmunt Leszczyński i Henryka Sosnickiego. Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono 8 osób, Srebrnymi 11 i 15 Brązowymi. (par)

Nieudany zamach na prezydenta Argentyny

Agencja AP powołując się na komunikat rządu argentyńskiego pisze, że w piątek dokonano nieudanej próby zamachu na życie prezydenta tego kraju — Jorge Videli. W 20 sekund po starcie samolotu, w którym znajdował się prezydent, na pasie startowym lotniska w Buenos Aires wybuchła bomba. Nikt nie doznał obrażeń. Świadcami eksplozji byli dziennikarze argentyńscy i setki osób przebywających w porcie lotniczym. PAP

Doskonalenie funkcji rad narodowych stopnia podstawowego

Rada Państwa przyjęła ostatnio wytyczne w sprawie dalszego doskonalenia organizatorsko-kontrolnej funkcji rad narodowych stopnia podstawowego oraz pomocy tym organom ze strony wojewódzkich rad narodowych.

Wykorzystanie funkcji kontrolnych w codziennej działalności rad — jak stwierdzano 18 bm. na spotkaniu w Radzie Państwa — sprzyjać będzie zwiększeniu efektywności poczyną organów administracji państwowej w zakresie poprawy wyników gospodarowania oraz warunków życia i pracy ludności.

Wskazując na większą sprawność funkcjonowania terenowego systemu przedstawicielskiego po wprowadzeniu dwustopniowej struktury, Rada Państwa podkreśliła, iż wzmożona organizatorska, koordynacyjna i kontrolna działalność rad narodowych wydatnie przyczynia się do zespolenia miejscowych sił i środków — dla realizacji zadań wynikających z terenowych planów społeczno-gospodarczych.

Z oceny funkcjonowania rad narodowych na podstawie doświadczeń ostatnich 16 miesięcy wynika, że założenia i cele reformy administracyjnej zostały właściwie zrealizowane. Na umocnienie pozycji i roli rad narodowych istotny wpływ wywarł klimat powszechnej aktywności społeczeństwa i dynamika rozwoju życia społeczno-gospodarczego, stwarzające radom narodowym większe aniżeli przełom możliwości oddziaływania na wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego.

Koordinacyjna działalność rad widoczna jest najbardziej np. w sprawach inwestycji, kapitalnych remontów, rolnictwa, oświaty, kultury, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, zdrowia i opieki społecznej, kultury fizycznej i czynów społecznych.

Przy ogólnie pozytywnych tendencjach istnieją jednak także pewne niedomagania. Występują one zwłaszcza w pracy gminnych rad narodowych, które mają częstokroć trudności ze skoordynowaniem poczyną wielu, działających na danym terenie jednostek różnych branż, w tym np. jednostek pracujących na rzecz rolnictwa. Plany tych jednostek nie zawsze są zgodne z planem społeczno-gospodarczego rozwoju gminy. Nie udało się — jak dotychczas w dostatecznym stopniu doprowadzić do współdziałania sąsiadujących rad i podejmowania przez nie wspólnych przedsięwzięć. Jest to celowe w przypadku takich inwestycji jak np. budowa dróg czy wspólnych dla danej terenu obiektów socjalnych.

W uchwalonych przez Radę Państwa wytycznych zwraca się uwagę m. in. na potrzebę społecznej konsultacji projektów planów społeczno-gospodarczych przed ich wniesieniem na sesje rad narodowych, a także na bardziej skuteczną niż dotychczas wykorzystywanie uprawnień koordynacyjnych w stosunku do jednostek zarządzanych centralnie.

Głównym przedmiotem działalności kontrolnej np. gminnych rad powinny być sprawy rozwoju produkcji rolnej i społeczno-gospodarczych przeobrażeń wsi. (PAP)

List I sekretarza KC PZPR do prezydenta Iraku

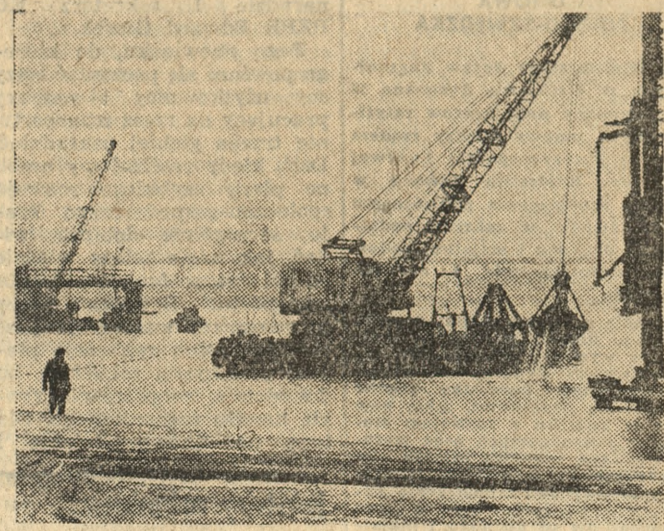
W Bagdadzie przekazany został list I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, do prezydenta Republiki Irackiej i sekretarza generalnego regionalnego kierownictwa partii BAAS, Ahmeda Hasana al-Bakra.

List przekazał sekretarz KC PZPR, Ryszard Frelek. W dłuższej rozmowie z prezydentem uczestniczył również minister spraw zagranicznych Iraku, Saadun Hamadi. Obecny był ambasador PRL w Bagdadzie Henryk Żebrowski.

R. Frelek rozmawiał także z członkiem kierownictwa narodowego partii BAAS, dr Saïdem Haidarem.

W tym samym dniu sekretarz KC PZPR spotkał się z sekretarzem generalnym KC Irackiej Partii Komunistycznej, Azizem Muhammadem i innymi członkami kierownictwa tej partii. (PAP)

W Porcie Północnym



Przy budowie bazy rudy w Porcie Północnym paluje się obecnie teren pod estakady przenośników taśmociągów na pirsie; wykonuje się także ściankę żelbetonową stanowiącą stały brzeg morski. Na zdjęciu: prace katarów przy pirsie rudowym. Fot. — CAF

Plenum Rady Naczelnej ZHP

W marcu VI Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego

W Warszawie odbyło się w piątek plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, na którym omówiono sprawy związane z przygotowaniem do mającego się odbyć w końcu marca br. — VI Zjazdu ZHP. W obradach uczestniczyli członkowie komisji zjazdowej oraz komendanci chorągwi ZHP z całego kraju.

Na plenum omówiono projekt sprawozdania z działalności związku w okresie jaki minął od poprzedniego — V Zjazdu ZHP oraz projekt uchwały programowej VI Zjazdu, która po powszechnej dyskusji wytyczy kierunki działania organizacji na lata 1977—1981.

Projekt sprawozdania przypomina wszechstronny dorobek blisko 3-milionowej dziś rzeszy członków ZHP. Harcerstwo stanowi mocne ogniwo polskiego ruchu młodzieżowego, zespala setki tysięcy dzieci i młodzieży wokół realizacji społecznych zadań społecznych, oświatowych, wychowawczych, kul-

turalnych, sportowych i turystycznych. Ostatnie lata zapisały się w harcerstwie tak znanymi inicjatywami, jak m. in. „Operacja 1001 — Frombork”, „Bieszczady — 40”, alertami, masowymi turniejami wiedzy obywatelskiej, rozwojem różnych form współzawodnicstwa. Na konto budowy pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka przekazali harcerze ponad 50 mln zł zebranych poprzez prace społeczne i zbiórki surowców wtórnych.

W posiedzeniu Rady Naczelnej ZHP wziął udział członek Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Zdzisław Kurowski. (PAP)

od GROSU tygodnia

Wspólna sprawa

Minął tydzień, w którym nie było prawie dnia, by wśród najważniejszych doniesień z kraju, rozpowszechnianych w masowych środkach przekazu, nie znalazła się informacja mówiąca o tym, co dzieje się w gminach i wsiach, bądź też organizacjach i instytucjach pracujących bezpośrednio lub pośrednio dla rolnictwa. Co charakterystyczne — informacje te są z coraz większą uwagą czytane przez ludzi, którzy do tej pory nie mieli zwyczaju zastanawiać się nad rodowodem kotała schabowego na talerzu, a więc znali najwyżej od strony wczorów pod gruszą.

Można powiedzieć, że to wzmożone zainteresowanie pojawiło się z chwilą, gdy kotlet schabowy stał się rzadszym gościem w domowym jadłospisie — i nie będzie to stwierdzenie pozbawione podstaw. Prawdą jest jednak również to, że coraz lepiej dostrzegamy i rozumiemy związki rolnictwa z pracą całego kraju, zależności wielkiego problemu wyżywienia narodu od zwiększenia wydajności produkcyjnej rolnictwa, lecz także od pomocy innych gałęzi gospodarki. Kto — poza wsią — na przykład kochał kiedyś zasobność zaopatrzenia sklepu mięsnego z urobkiem węgla przeznaczonego dla hodowców żywca?

Tym bardziej ze zwiększoną uwagą stuchaliśmy w tym tygodniu relacji i czytaliśmy informacje z otwartych zebrzań

wiejskich organizacji partyjnych i kół ZSL, poświęconych omówieniu możliwości wydawnego zwiększenia produkcji rolnej w całych wsiach i w poszczególnych gospodarstwach. Od wyników przecież tych rad, od gospodarskiego zmysłu, inwencji oraz całorocznej pracowitości ich uczestników zależeć będzie w decydującym stopniu, na ile zwiększą się w niezbyt odległym czasie dostawy mięsa, mleka, drobiu oraz innych produktów, składających się na zaopatrzenie naszych sklepów spożywczych.

Bez fałszywej skromności możemy powiedzieć, że nie tylko nas, mieszkańców Wielkopolski interesuje najbardziej to, o czym i jak dyskutują rolnicy właśnie tego regionu. To przecież tutaj, na polach i w gospodarstwach „zielonego zagłębia” rodzą się osiągnięcia produkcyjne, zaliczające się do najwyższych w kraju. „Z waszych województw wyszło wiele cennych inicjatyw społeczno-gospodarczych (...). Należy je szerzej popularyzować w całym polskim rolnictwie” — mówił niedawno Edward Gierek na międzywojewódzkiej naradzie aktywów gminnych w Poznaniu. Środowy pobyt premiera Piotra Jaroszewicza na Ziemi Leszczyńskiej, jego rozmowy z czołowymi producentami dwóch gmin tego województwa, zaliczającymi się do najbardziej towarowych gmin w kraju, są tylko jednym z dowodów uwagi, z jaką kierownictwo kraju interesuje się me-

todami pracy na roli, które tutaj dają tak wysoki plan.

Ale przecież jeszcze nie wszędzie. Nie w każdej gminie, nie w każdej wsi, zwłaszcza zaś nie w każdym gospodarstwie. I u nas, nawet w województwach najbardziej towarowych, notujemy zadziwiająco niekiedy (bo występujące w podobnych warunkach) dysproporcje, kryjące w sobie rezerwy, możliwości stosunkowo szybkiej poprawy tego, na czym nam najbardziej zależy — pogłowia trzody chlewnej i bydła, jak również podniesienia plonów z każdego hektara.

Właśnie o tym dyskutuje się na zebraniach wiejskich. Nie są to gotowe rozwiązania w rodzaju „zdałoby się zabrać...”, lecz konkretne deklaracje i zobowiązania, zespołowe i indywidualne, sumujące się w tysiące dodatkowych ton żywności. Jak powiedział Stanisław Palas, działacz partyjny ze Stęszewa — zebraniem tym łowarszy atmosferę takich wymagań, by wszyscy dołączyli do czołówek najlepszych w gminie. Jest rzecz godną odnotowania, że w dyskusjach tych zaznaczają wyraziście swoją obecność ludzie młodzi, coraz bardziej zainteresowani przebudową struktury agrarnej wsi, upowszechnieniem nowoczesnych metod produkcji i podnoszeniem swoich kwalifikacji.

W obecnych warunkach stabilności polityki rolnej partii, każdy rolnik ma rozległą perspektywę rozwoju. Na ile zostaną one wykorzystane, to zależy przede wszystkim od ambicji i poczucia obowiązku wszystkich ludzi rolniczej wsi, zwłaszcza jednak tych, którzy nie wykorzystali jeszcze swoich potencjalnych możliwości.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Polscy związkowcy popierają pokojowe zjednoczenie Korei

CRZZ w odpowiedzi na list wystosowany przez wspólne posiedzenie partii politycznych i organizacji społecznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przekazała w imieniu 12-milionowej rzeszy polskich związkowców wyrazy solidarności i poparcia dla walki narodu koreańskiego o pokojowe zjednoczenie Korei.

Polscy związkowcy zawodowe — czytamy w oświadczeniu — wyrażają zaniepokojenie militarną i agresywną polityką reżimu Pak Dżon Hui oraz protestują przeciwko terrorowi politycznemu i prześladowaniom sił postępowych i demokratycznych w południowej Korei. (PAP)

Członkowie leszczyńskiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa spotkali się w piątek w Garzyńcu z prorektorem poznańskiej Akademii Rolniczej dr. Andrzejem Dubanem i prof. dr. Kazimierzem Szebiotko. Obaj uczeni przedstawili najnowsze wnioski z badań na temat uprawy, konserwacji i wykorzystania kukurydzy — bardzo cennej rośliny paszowej. Ich relacje uzupełnione zostały przykładami konserwacji ziarna kukurydzy w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Garzyńcu oraz w indywidualnego rolnika Antoniego Bryła w Chwałkowie (gmina Krobia). (tt)

UMOWA POLSKO-SZWEDZKA

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie dokonano 18 bm. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Królestwa Szwecji w sprawie zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Sztokholmie 5 czerwca 1975 roku.

Zgodnie z odpowiednimi postanowieniami umowa wchodzi w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Regulacje ona w sposób wzajemnie korzystny istotnie zagwarantuje podatki, jakie powstają w związku z rozwojem stosunków gospodarczych oraz szeroko wymianą osobową między obywatelami. Podstawowym założeniem umowy jest zapobieżenie podwójnemu opodatkowaniu w zakresie podatków od dochodu i majątku, a tym samym stworzenie jeszcze korzystniejszych przesłanek dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między Polską i Szwecją. (PAP)

„Dni Budapesztu” w Warszawie

Trwający w Warszawie w ramach „Dni Budapesztu” przegląd dorobku gospodarczego i kulturalnego stolicy Węgier, przyniósł 18 bm. kolejne imprezy.

W pawilonie wystawowym Stowarzyszenia Architektów Polskich odbył się odczyt Pała Ponragca — naczelnego architekta Budapesztu nt. perspektywy urbanistycznej tego miasta. Przedstawiony został dotychczasowy rozwój urbanistyczny stolicy Węgier — miasta obfitującego w piękne zabytki i śmiało rozwiązana współczesnej architektury oraz perspektywy jego rozwoju. (PAP)

Legalizacja partii w Hiszpanii

Rząd hiszpański powziął decyzję o legalizacji kilku partii politycznych, wśród nich — Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE), Ludowej Partii Socjalistycznej (PSP) i pięciu innych. W ich skład nie weszła Komunistyczna Partia Hiszpanii. Decyzję rządu powzięto zgodnie z nową procedurą dotyczącą legalizacji partii politycznych, która weszła w życie w ubiegłym tygodniu.

Podróż premiera Portugalii

W piątek do stolicy Włoch przybył premier Portugalii — M. Soares. Wizyta we Włoszech jest czwartym etapem jego podróży po krajach EWG. Soares pragnie uzyskać od poszczególnych rządów poparcie dla starań Portugalii o przyjęcie do Wspólnego Rynku. Agencja AP pisze, że kraja, które już odwiedził — W. Brytania, Irlandia i Dania zgadzają się na włączenie Portugalii do EWG.

Wotum zaufania dla rządu

Centroprawicowa koalicja rządowa premiera L. Tindemansa wysłała zwycięsko z głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności dla obecnego rządu belgijskiego, które zakończyło burzliwą debatę w parlamencie.

Obrady OPEC

W piątek w Wiedniu, po pięciu dniach obrad, zakończyła prace Komisja Ekonomiczna Organizacji

POGODA

Zachmurzenie duże. Lokalne mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od -2 do 0 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Likwidacja trudności transportowych sprawą wszystkich ogniw gospodarki

O obecnych trudnościach przewoźnych nie zdołamy rozwinąć, jeśli ich likwidacja nie stanie się wspólną sprawą i codzienną troską wszystkich użytkowników transportu, wszystkich ogniw gospodarki. Oto dlaczego go zadanie współdziału w przewyższaniu trudności transportowych czynimy jednym z priorytetów obowiązujących wszystkie działy gospodarki narodowej, wszystkie jednostki gospodarcze — powiedział 17 bm. na krajowej naradzie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Tego obowiązku, do którego powinni się pociągnąć wszyscy użytkownicy i wszyscy pracujący na rzecz transportu, nie trzeba głębiej uzasadniać. Dziś, kiedy realizujemy ambitne plany szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, szczególnie dobitnie widać, jak wiele zależy właśnie od należytego funkcjonowania transportu. Rytmika pracy przewoźowej warunkuje przecież pomyślną realizację planów przemysłu, rolnictwa, budownictwa, zaopatrzenia rynku, handlu zagranicznego. Dla tego na unowocześnienie i

rozwoju transportu przeznaczono ogromne sumy. W minionym 5-leciu sama tylko kolej otrzymała dwukrotnie więcej środków niż w całym poprzednim 10-leciu, a w latach 1976—1977 będą one również znacznie większe niż w całej poprzedniej 5-letce.

Ostatnie lata przyniosły tak że nie spotykany dotychczas rozwój transportu samochodowego, aktywizację żegluga śródlądowego. Trwają zakrojone na wielką skalę inwestycje drogowe. Większym strumieniem i bardziej rytmicznie zaczęły do PKP napływać z przemyśłu nowe, pojemniejsze wagony.

Nadrobiamy więc inwestycyjne opóźnienia transportu z dawniejszych lat, ale musimy pamiętać, że są to w większości inwestycje, których efekty nie mogą być odczuwane natychmiast, a gospodarka nie może czekać. Najlepszym tego dowodem jest to, że cały transport musi w tym roku przewieźć 2,1 mld ton ładunków czyli o około 150 mln ton więcej niż w roku ubiegłym.

Trzeba więc już teraz zastanowić się nad środkami organizacyjnymi, które pozwolą na tych samych na razie liniach i nie wiele większą liczbą taboru, przewozić więcej towarów. I na tym choćby tylko odcinku ogromną pomoc mogą i powinni okazać kolejarzom i transportowcom wszyscy ich klienci.

Jesteśmy jednym z największych w Europie przewoźników kolejowych. Z jednej strony świadczy to o szybkim rozwoju naszej gospodarki, ale równocześnie budzi refleksję: czy nie za dużo, lub wręcz niepotrzebnie wozimy tyle towarów. Obliczono, że gdyby na samej tylko kolei udało się od zaraz zlikwidować nie racjonalne przewozy, to można by odciążyć PKP o transportu około 5 mln ton towarów rocznie.

Użytkownicy kolei wciąż narzekają na brak taboru, ale np. blisko połowa uszkodzeń powodujących konieczność wyłączenia wagonów towarowych własnej broni. W RPA wytwarzane są nowoczesne myśliwce, rakiety, „ziemia - powietrze” i „powietrze - powietrze” oraz kutry patrolowe. Władze południowoafrykańskie nie ukrywają, iż spowodowało to znaczny wzrost budżetu wojskowego.

Wyższe ceny gazet

Od najbliższego poniedziałku ceny gazet paryskich wzrosną o 8 procent, a ceny pism prowincjonalnych podniesione zostaną prawdopodobnie w marcu. Np. za dziennik „Le Monde” płać się będzie nie 1,40 fr. jak dotychczas, lecz 1,50 fr.

Terror w Argentynie

W Rosario, o 310 km od stolicy Argentyny Buenos Aires patrol wojskowy zastrzelił 6 członków organizacji Monteneros w tym 3 kobiety. W ich samochodach znaleziono materiały propagandowe oraz ładunki wybuchowe.

Prześladowania w Chile

Z Chile napłynęły kolejne doniesienia o „zniknięciu” grupy postępowych działaczy związkowych. Udało się ustalić, że na przełomie listopada — grudnia ubiegłego roku zostali oni aresztowani przez tajną policję polityczną i od tamtego czasu zaginęli po nich wszelkie ślady.

Czworaczki w USA

30-letnia J. Willis, żona warszawskiego taksówkarza, urodziła w czwartek czworaczka. Pół roku odbył się przez cesarskie cięcie. Stan noworodków, trzech dziewczynek i chłopca, jest dobry. Przedstawiciel szpitala zakomunikował, że matka czworaczek poddawała się kuracji hormonalnej. Willisowie mają już jedną dziewczynkę.

wych z ruchu, powstaje właśnie u klientów PKP. Również z powodu niewłaściwego przygotowania towarów do transportu tracimy rocznie kilka milionów ton zdolności przewoźowej. Ponadto szacuje się, że prawidłowe wykorzystanie potencjału kontenerowego mogłoby zapewnić gospodarce w bieżącym pięcioletniu 5 mld zł oszczędności na opakowaniach, zmniejszeniu zatrudnienia przy przeładunkach.

Tego rodzaju przykładów możliwości usprawnienia organizacyjnych przy codziennej współpracy transportu z jego klientami można mnożyć.

PAP

Wzrasta produkcja



Załoga Kombinatu Metalurgicznego „Katowice” osiąga coraz wyższe wyniki produkcyjne.

Wielkopięcownicy produkują już średnio dziennie 4 000 do 4 200 ton surowości żelaza, a załoga stalowni konwertorowo-tlenowej przeprowadza w ciągu każdej doby 15—16 wytopów stali, wytwarzając codziennie od 4 500 do 4 800 ton tego metalu.

Obecna wydajność stali w Hucie „Katowice” równa się produkcji trzech dużych „starich” hut śląskich: „Kościuszko”, „Bobrek” i „Pokój”.

Zderzenie pociągów na stacji Poznań — Dębina

Blisko 10 godzin trwała przerwa w ruchu kolejowym spowodowana zderzeniem pociągu osobowego z towarowym na przystanku osobowym Poznań — Dębina, w pobliżu stacji Poznań — Starołęka.

Jak nas poinformował dyspozytor zmianowy Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, w piątek o godz. 10.25 pociąg osobowy zmierzający ze stacji Poznań — Starołęka do Franowa ominął semafor wjazdowy, nakazujący zatrzymanie się i uderzył w pociąg towarowy. W wyniku katastrofy wyjechała się lokomotywa pociągu towarowego oraz elektryczny i kilka wagonów pociągu pasażerskiego. Śmierć na miejscu poniósł maszynista pociągu osobowego. Kierownik tego pociągu i jeden z pasażerów — ciężko ranni — przewiezieni zostali do szpitala kolejowego przy ul. Orzeszkowej w Poznaniu. 19 pasażerów po udzieleniu im pomocy ambulatoryjnej zwolniono do domu.

Na miejsce katastrofy pospieszyły z pomocą brygady dyspozycyjne Zachodniej DOKP oraz specjalny pociąg ratunkowy ze stacji Poznań — Główny. Brygady te do późnych godzin wieczornych usuwały skutki tego tragicznego zderzenia, by jak najszybciej przywrócić ruch kolejowy z Poznania w kierunku Zbąszynka i Leszna. (ask)

Telefony konosza

Na trasie E-8 w Słupcy (woj. konińskie) R. M. prowadzący samochód „Żuk” wpadł na ciężarówkę „Jelcz”. Pasażerka „Żuka” 57-letnia Z. S. doznała ciężkich obrażeń ciała i przebywa w miejscowym szpitalu.

W Pniewach (woj. poznańskie) 6-letnia W. W. weszła nagle na jezdnię i wpadła pod autobus PKS. Ranną dziewczynkę przewieziono do szpitala w Szamotułach. (t)

Bieguny bogactwa i nędzy

Socjologowie świata zachodniego wylansowali w ostatnim dziesięcioleciu określenie „społeczeństwo konsumpcyjne”, sugerujące, że w wysoko rozwiniętych krajach Zachodu całe społeczeństwa korzystają z ogromnych możliwości zaspokojenia wszystkich swych potrzeb, żyją w dobrobycie, a nawet pojawiają się problemy psychologiczne spowodowane nadmiarem możliwości konsumpcji.

Tego rodzaju uogólnieniom przeczą warunki życia dziesiątków milionów rodzin, przeczą liczne zjawiska społeczne, przyczyna wreszcie oficjalne statystyki wskazujące na występowanie w świecie kapitalistycznym biegunów bogactwa i nędzy.

Jak wynika z oficjalnych danych, Francja należy do krajów zachodnioeuropejskich, gdzie różnice w dochodach poszczególnych grup zawodowych są największe. Według statystyk Ministerstwa Finansów, osoby w starszym wieku nie mające prawa do emerytury i korzystające tylko z niewielkiej pomocy finansowej państwa mają dochody 284 razy niższe niż 1240 najbogatszych podatników, nie mówiąc oczywiście o zyskach właścicieli wielkich firm i koncernów. Ta nierówność majątkowa jest zresztą zjawiskiem powszechnym, skoro 10 procent najuboższych Francuzów ma dochody 28,5 raza mniejsze niż 10 procent najbogatszych obywateli republiki. W rzeczywistości zresztą przepaść majątkowa jest jeszcze głębsza, bowiem nagminną praktyką we Francji jest ukrywanie sporej części dochodów, co dotyczy oczywiście najzamożniejszych kategorii społeczeństwa.

Nierówności w zarobkach i przepaść materialna dzieląca poszczególne warstwy ludności, to niewątpliwie jeden z najostrejszych problemów społecznych we Francji.

Liczne eksperymenty kosmonautów ZSRR

Kosmonauci Wiktor Gorbatko i Jurij Głazkow przeprowadzili już eksperymenty praktyczne we wszystkich pomieszczeniach naukowych stacji „Salut-5” — astrofizycznym, biologicznym, technologicznym. Zrobili dziesiątki zdjęć do kosmicznego atlasu planet i dokonał wielu eksperymentów medycznych.

Potok informacji płynie z „Salut-5” na Ziemię licznymi kanałami radiowymi. Medyczne zabezpieczenie lotu to jedna z najbardziej wykorzystywanych linii. O ile w pierwszych dniach lotu lekarze interesowali się przede wszystkim danymi o samopoczuciu kosmonautów i przystosowaniu ich do pracy w stanie nieważkości, o tyle obecnie bardziej ciekawi ich rozwiązywanie zagadnień naukowych, działanie głęboko ukrytych mechanizmów w organizmie człowieka przebywającego w Kosmosie. (PAP)

„Viking” zarejestrował trzęsienie na Marsie

W amerykańskim Ośrodku Kosmicznym w Pasadenie poinformowano, że sonda marsjańska „Viking-2” zarejestrowała w ubiegłym tygodniu nowe trzęsienie na Marsie, świadczące, że skorupa tej planety jest znacznie cieńsza (około 15 km grubości) niż skorupa Ziemi. Lądownik „Viking-2” znajduje się na półkuli północnej Marsa. Naukowcy oczekują w Pasadenie na nową serię zdjęć ukazujących 30-centymetrowej głębokości wykop, powstały w gruncie marsjańskim po pobraniu przez mechaniczną łopatkę „Vikinga” próbek z głębokości.

Tymczasem orbiter bliźniaczy sondy „Viking-1” zbliżył się na odległość 96 km do satelity naturalnego Marsa — Fobosa. W najbliższą środę „Viking-1” ma rozpocząć wykonywanie fotogrametrii powierzchni tego większego z dwóch księżyców Marsa. (PAP)

W dniu 16 lutego 1977 roku, zmarł śmiercią tragiczną w wieku 46 lat

redaktor

ALFRED KACZKOWSKI

dlugoletni dziennikarz „Gazety Zachodniej” odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową Miasta Poznania i Zasłużonego Działacza Kultury.

Pozostanie w naszej pamięci jako ceniony publicysta i zasłużony dziennikarz.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 lutego 1977 roku, o godz. 13.25 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA, POP. RADA ZAKŁADOWA, PRACOWNICY POZNAŃSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”.

16-B

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 663-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

PRZYWRACANIE ŻYCIA MIASTU

Byli ich dziesiątki, setki, tysiące. W lutym 1945 roku stanęli do leczenia okaleczonego wojenną bitwą miasta. Działo się to w dniach, gdy nie zakończono jeszcze walk o wyzwolenie Poznania. Reprezentowali różne grupy społeczne, różne zawody, łączyło ich wszystkich wspólne pragnienie: by Poznań po latach okupacji jak najszybciej na nowo w pokoju i wolności zaczął żyć. Sięgamy do wspomnień tamtych dni...



Ze wspomnień **JOZEFA SZAFRANSKIEGO**, pracownika Zespołu Elektrociepłowni Poznań.

16 lutego. To już piąty tydzień przymusowego pobytu w „warowni Czecha” w poznańskim Forcie tuż przy elektrowni trzymają nas do pracy — głodujemy. Pełno Niemców, różnych formacji, boimy się ich. Jak i bomb lecących ze wszystkich stron. Jedna trafiła w róg Fortu. Na szczęście spadła na 2-metrowy strop. Czy wrócimy jeszcze do domu? Rano 17 lutego cisza. Wyglądamy z Fortu, żadnego Niemca. Chwytam białą flagę, wycofujemy się. Pod mostem na zapasowym korycie Warty stoi żołnierz.

— Kto idzie, Polak czy Niemiec?

Radość olbrzymia, wspólny papieros i manierka — uściski. Na to spotkanie czekaliśmy aż 5 lat... Przy akompaniowaniu wybuchów pocisków idziemy do domu na Wilde. Jest nas siedmiu, m. in. Marcin i Michał Kopa, Kazimierz Duszyński. Chce się nam śpiewać. Na reszcie w domu.

18 lutego. Goniec przynosi małą kartkę.

„W imieniu służby, proszę o natychmiastowe stawienie się do pracy w ochronie przy ul. Grobla — Julian Dybizański, dyrektor”. Idę. Przy starej elektrowni na ulicy Grobla za stajnię kolegów. Jest 70-letni mistrz Wojciech Domiński, o którym mówią, że elektrownia nie ma dla niego żadnych tajemnic. Jest Edmund Kęsy. Maksymilian Garstka, Roman Humbala, Wincenty Małachowski i wielu innych. Co, żyjesz? To pytanie pada najczęściej. Bierem się do pracy. Czego nie dotknąć, zniszczone. Nastawiam spalona, turbogeneratory uszkodzone. Zabezpieczamy to, co jeszcze da się uratować. Słychać odgłosy walk o Cytadellę. Starzy członkowie Komunistycznej Partii Polski: Czesław Bartoszewski, Wojciech Konewka, Antoni Skowroński organizują Polską Partię Robotniczą, tworzą radę zakładową, przejmują wiele funkcji społecznych i najważniejszą sprawę: zapewnienia jako takiego wyżywienia dla pracujących.

Potem w kronikę naszej działalności zaczynamy wpisywać daty: 22 lutego próbną rozruch generatora. Tego samego dnia prąd otrzymuje stacja wodociągowa. Można rozpocząć dostarczanie wody dla miasta. 23 lutego w domach mieszkalnych w rejonie ulicy Grobla, Garbar zaświeciły się pierwsze żarówki elektryczne. Dla nas — energetyków były one symbolem życia miasta.

Wychodzę ze schronu przy ul. Golebiej. Z daleka słychać ostrzał artylerii. Pali się Stary Rynek. Niemcy wycofali się, już przez ulicę przebiegają patroli radzieckie. Teraz szybko, nie zwracając uwagi na grzyby za

walające ulicę św. Marcina, biegnę w kierunku mostu Kaponiera. Tuż za nim stoi spalony czołg. Nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że za kilka dni będę wycinał z niego płyty stalowe na koła zębate do silników tramwajowych.

W domu przy ulicy Długosza 4 wszystko w porządku. Ten zakątek miasta stosunkowo mało ucierpiał wskutek działań wojennych. Następnego dnia biegnę do swojego zakładu pracy — Poznańskie Tramwaje. Przy ulicy Gajowej stoi grupa ludzi. Jest wśród nich Wierzbicki, Perz, Woźny, Krzysiak. Są i inni. Do pracy przyjmuje nas inżynier Suligowski.

— No cóż, chłopcy, wszystko jasne — mówi. — Tramwaje muszą ruszyć na dniach.

Patrzmy na zdewastowane warsztaty, wspominamy zniszczone torowiska, pozrywane sieci. Nurtują nas poważne wątpliwości. Na zastanawianie się nie ma czasu. Podzieleni na trzy grupy idziemy do pracy. Zbieramy nawet drobne



Ze wspomnień **LUDWIK KASNERA** — pracownika WPK w Poznaniu.

kawałki sieci przy ulicy Dąbrowskiego, często wydobywamy je spod gruzów. Czasami leżą przy niewypalach. Ale trzeba wszystko zebrać, może się przydać. Zdobywamy ładujemy na wózek konny. W tym czasie druga grupa uprząta warsztaty. I wreszcie trzecia, zdając sobie sprawę, że konieczna jest regeneracja i tak nadszarpniętych już naszych sił, wyjeżdża na wieś po żywność.

Nie wiadomo, jakim cudem grupa ta, której przewodzą założyciele organizacji PPR w naszym przedsiębiorstwie, Antoni Królik i Antoni Adamski, zdobywa kilka bochenków chleba, worek grochu i przeprowadza całą krowę. Przez kilka dni rozkoszujemy się pożywną zupą z pajdą chleba na dodatek.

4 marca 1945 roku od ulicy Palacza do Parku Kasprzaka rusza pierwszy tramwaj. Niewiele chyba mylił się inżynier Suligowski.

Motorniczcy wozu, Klemenca, dzwoni bez przerwy. „Niech wszyscy wiedzą, że po ulicach Poznania jedzie znów polski tramwaj”. Tłumy wzdłuż przejazdu, a my po prostu płacemy...

To w Czernichowsku — w Prusach Wschodnich, w sierpniu 1944 roku rozpoczęła się moja droga powrotna z prac przymusowych do Poznania. W wielu miejscowościach Niemcy chcą zorganizować produkcję. Nie pozwalają na to kolejne radzieckie ofensywy. Królewiec, Elbląg, Gdańsk i wreszcie Eberwalde — to miejsca kolejnych naszych, dłuższych postojów. W ostatniej miejscowości mówimy: — „Dalej nie pojedzie my, wszystko nam jedno, od czyjej bomby zginiemy. Wracamy!” Niemcy pchają się na zachód, my na wschód. Frank-

furt, Kostrzyn. W tej miejscowości oswobodzenie. Wieleń, Oborniki i — Poznań. Miasto spowite dymem. I wreszcie znajduję się w swoim domu w Luboniu.

Jeszcze się dobrze nie rozgościłem, a tu na podwórku, pod oknem zjawia się sierżant ze stacjonującej w Luboniu radzieckiej jednostki piechoty.



Ze wspomnień **MARCELEGO TRITTA** — pracownika PKP i ZNTK, Budowniczego Polskiej Ludowej.

— Znasz ty dobrze swoje miasto?

— Tak — odpowiadam.

— To będziesz naszym przewodnikiem.

I tak codziennie odbywam kursy do pododdziałów jednostki walczącej w rejonie Cytadeli. A po poddaniu się twierdzy, do ich miejsc zakwaterowania. Dopiero w pierwszych dniach marca wyjeżdża na zachód jednostka, a ja zgłaszam się do pracy na rozrządowej stacji PKP Poznań — Dębice.

Zostaję nastawniczym. Patrzę, jak leżą pociągi bez żadnego planu. Pierwszeństwo mają transporty wojskowe. Są już i nasze, nieliczne, osobowe. Kursują do Leszna. Z różnych linii i stacji na nasze torowiska ściągają się z powrotem wagony, czasami wraki, czasami czymś naladowane. Są i obrabiarki. Te kierujemy do zakładów obrabowanych przez hitlerowców. Specjalnie do ZNTK. Oleje otrzymujemy ten zakład i „Cegielski”. Uruchamiamy produkcję, bez oleju nie dadzą rady.

W chwilach ciszy doprowadzamy torowiska do porządku. Tu wojna też pozostawiła rozliczne ślady. Podejmuję decyzję — zostanę kolejarzem.

Życie codzienne Poznania

Społeczne współbrzmienia kultury

Znana to z niejednego doświadczenia prawda, że będąc blisko, a niekiedy w samym środku dziejących się zdarzeń, nawet najbardziej różnorodność można niekiedy uznać za rzecz normalną i powszednią. Łatwo bowiem przywyknąć do tego, co po prostu na co dzień jest — choć — to wcale nie paradoksy! — prawdziwą wartość tego najczęściej pomagają nam ocenić dopiero ci, którzy z nie ukrywaniem nie raz z zaskoczeniem stwierdzają: „Wy tu tak wszystko macie, a u nas tego nie ma...”

Refleksję tę nasuwały mi już niejednokrotnie rozmowy o sprawach kulturalnych. Często dotyczyły one kulturalnego ży-

W przejeżdżającym pociągu dnia pociąg pełno ludzi. Na niektórych wagonach biało-czerwone chorągiewki. Twarze zmęczone, ale radosne. — To Poznań — ktoś krzyczy. Jesteśmy w domu...



Ze wspomnień **EUGENII RYGLEWICZ** — lekarki Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań — Jeżyce.

Fot. (4) — H. Kamza

Pierwsze dni marca. Wracam z Krakowa do Poznania. Co chwila z węglowego wagonu wystawiam głowę, by oglądać mijające stacje. Na każdym kroku ślady wojny. Jadę do męża, który organizuje w Poznaniu klinikę położniczą przy ul. Polnej. Jest i spalony Poznań. Ruszam ze zniszczonego dworca. Idę ulicą Dworcową. Na moście przy Kaponierze stoi spalony czołg. — symbol wojny. A teraz spełnia zupełnie pokojową misję, służy jako słup ogłoszeniowy: „Wróciłem, jestem u cioci”; „Obiady na ulicy Mylniej”...

Wreszcie w domu. Długa opowieść męża o trudnościach w organizowaniu placówki, o pomocy, jaką nieśli współpracownicy — „człowiek do wszystkiego” — Roman Dobierzyn, położna Jadwiga Drygalska, która przez cały czas trwania walk o Poznań spieszyła z pomocą rodzajem kobietom. Lu biła mówić: „Polska musi mieć dużo dzieci i to zdrowych”. A pracy w klinice i w istniejącej przy niej poradni jest coraz więcej. Pomagam mężowi, jak potrafię.

W klinice spotykam doktora Józefa Jankowiaka, głównego lekarza kasy chorych. Jak zwykle pełen życzliwości. Co pani porabia — mówi. — Chcę stworzyć poradnię dla kobiet. Jako kierownika widzę panią.

Zgadzam się! I zostaję kierowniczką: sama wynajmuję pokój przy ul. Polnej 1, sama staram się o wyposażenie, nie zawsze formalnie, sama przyjmuję pacjentki, spełniam rolę rejestratorki, a czasami zamiast poradni. Codziennie jest ponad 50 pacjentek — potencjalnych matek. Trzeba im pomóc. Naród nasz musi odbudować się również i biologicznie, to bardzo ważne zadanie.

Idę ulicą Polną. W jasnej klinice przychodzą na świat dzieci. Ulicą idą zakochani. Zbliża się wiosna wolności...

Notował **JERZY KNAPIK**

Jesteśmy sobie bliscy i wiele nas łączy

Rozmowa z **Laszlo Vargą** — wiceministrem oświaty, nauki i kultury autonomicznego okręgu Wojwodina w Jugosławii

Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii składa się z sześciu republik oraz dwu okręgów autonomicznych. Jednym z nich jest Wojwodina, położona na północy kraju, granicząca z Węgrami, licząca 2 miliony mieszkańców ze stolicą Nowy Sad (190 000). Z miastem tym łączy Poznań od lat liczne kontakty. Laszlo Varga, obecny wiceminister, z zawodu dziennikarz, był przez dłuższy czas redaktorem naczelnym nowosadzkiego dziennika „MAGYAR SZO”, z którym łączy „GŁOS WIELKOPOLSKI” długoletnia współpraca.

— W Jugosławii nie istnieje federalne ministerstwo kultury, przypadają wam zatem do spełnienia odpowiedzialne i różnorodne zadania.

— Republiki i okręgi autonomiczne odpowiadają za swój rozwój, jednakże wiele ważnych problemów rozwiązujemy jednolicie, nie zapominając o współodpowiedzialności za sprawy kultury całej Jugosławii. Istniejący w Belgradzie Komitet Federalny do spraw Nauki i Kultury (nie obejmuje oświaty) działa na zasadzie parytetu — reprezentacji republik i okręgów i spełnia rolę konsultacyjną. Sekretarze (ministrowie) do spraw kultury z republik i okręgów spotykają się i dyskutują, uzgadniają działalność ustawodawczą oraz niektóre zamierzenia, przy czym polityczne i ideowe kierownictwo zachowuje Związek Komunistów Jugosławii.

Oczywiście, ożywia nas myśl koordynowania poczynań, zwłaszcza w sferze działalności organizacji społecznych, zrzeszających filmowców, wydawców, pisarzy, dziennikarzy. Pomaga to w uwzględnianiu specyficznych potrzeb środowisk republikańskich i okręgowych, a zarazem realizowaniu głównych idei w sposób jednolity. Zrozumiałe, że wartościowe książki albo filmy służyć powinny całemu krajowi; stanowi to bodziec do współdziałania i łącznych ustaleń.

— Wojwodina jest krajem nowoczesnego rolnictwa, rozbudowanego przemysłu, zamieszkałym przez zróżnicowaną narodowościowo ludność. Stanowi z pewnością szczególnie interesujący obszar działalności.

— Nasz okręg nie jest wielki, aczkolwiek, gdyby mierzyć liczbą ludności, to Macedonia, Czarnogóra oraz Słowenia w takim rozumieniu byłyby mniejsze. Wojwodina stała się autonomicznym okręgiem ze względów historycznych, ekonomicznych, kulturalnych i narodowościowych. Od wieków współżyją tu Serbowie, Węgrzy, Chorwaci, Słowacy, Rumuni i Rusini. Wszyscy oni są autochtonami i ten układ jest dość stabilny, a prawa mniejszości są skrupulatnie respektowane. Równoprawność de-

monstruje się wyrażenie różnorodności — od szkoły po uniwersytet.

Pytają mnie nieraz, czy nie pracuje się tu ciężko, bo występują problemy narodowościowe, a ja jestem zdania, że im więcej tych narodowości, tym różnorodniejsza i zasobniejsza jest nasza kultura. Trzeba wszakże baczyć, by rozwijać ją równomiernie; żeby na przykład podręczniki dla dzieci rusińskich, wydawane w nie wielkim stosunkowo nakładzie, nie były droższe od innych. I, naturalnie, nie dotyczy to wyłącznie tego jednego przypadku.

— Interesująco i przekonująco brzmią wasze uwagi, dotyczące wojwodzkiej specyfiki. Jakimi problemami uważacie obecnie w swej pracy za szczególnie ważne?

— Te, które wiążą się z koncepcją kultury. Koncepcją kultury w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym. Lenin mawiał, że białym nie było do raju się nie zapędzi. A Gorki powiedział kiedyś, iż le niniejszą polityką kulturalną świeciła takie triumfy dlatego, że wódz rewolucji nie miał sił krytykować współobywateli żyjących wedle dawnych nawyków; był zdania, że to hamuje rozwój osobowości. Otóż sądzę, że stwierdzenia te zachowały aktualność. Trzeba pobudzać u ludzi rodzenie się kulturalnych potrzeb. Wskazywanie kierownictwa ZKJ mówi, że człowiek powinien być współtwórcą kultury, a nie jej obiektem.

W Wojwodinie na pierwszym miejscu stawiamy książkę, ja ko nosicielkę cywilizacji i kultury. Chcemy, by była masowa i trafiała do wszystkich rodzin. Planujemy ponadto, by stopniowo każda dzielnica miasta, a w terenie każda wieś, miała swój dom kultury. Nie jestem pewien, czy w najbliższych latach zamierzenie to w pełni się powiedzie, potrzeba na to bowiem niemałych środków, ale to ambitne zadanie pobudza ludzką wyobraźnię i pomaga koncentrować wysiłki na tym, jasno wytyczonym, celu. Kiedyś mieliśmy koncepcję tworzenia centrów oświatowo-kulturalnych w większych miejscowościach, lecz odstąpiliśmy od niej: zaczęło się wy-

Dokończenie na str. 6

Sinfonika, Pro Libris, Proseminum...

Mówiąc o sprawach bieżących i o przyszłości kultury w Poznaniu i województwie poznańskim, nawiązuje się zazwyczaj do wypracowanego w latach 1972—73 „Programu rozwoju kultury w Wielkopolsce”. W maju ubiegłego roku Egzekutywa KW PZPR dokonała oceny dotychczasowej realizacji tego programu, który szczególnie podkreśla ideowo-wychowawcze walory kultury artystycznej. To, co już osiągnięto i co jest wciąż aktualnym zadaniem w dziedzinie kształtowania i upowszechniania wartości kulturowych, najpełniej wyraża się hasłem: „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką”.

Celem i treścią tej idei jest przybliżenie sztuki wszystkim ludziom pracy — klasie robotniczej, załogom gospodarstw

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

STRONA

GŁOS — 19/20 II 1977

Śpiewający inżynier

„Fenomen tego głosu pozwala Ochmanowi zarówno na odzwierciedlenie z pełnym powodzeniem partii operowych Mozarta, jak i tenorowych bohaterów w operach Verdiego i Donizettiego, gdzie z zadziwiającą łatwością potrafi prześpiewać swój głos, nadając mu konieczne zabarwienie bohaterstwa i dramatyczne, imponuje potęgą brzmienia”.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung”

Nie zamierzał być śpiewakiem. Od małego dziecka wprawdzie lubił popisywać się swoim głosem, ale robił to na własny lub najbliższego grona użytek. Malarstwo — oto co było jego największą pasją. Malował, nie wychodził z domu, zbierał plótna polskich twórców XIX i XX wieku. Kiedy ukończył szkołę podstawową — wybrał liceum sztuk plastycznych, aby tam dalej rozwijać swoje zamiłowania; kiedy przyszło się zdecydować na wybór uczelni wyższej — pojechał z Warszawy do Krakowa do Akademii Górniczo-Hutniczej, ale ze skonkretyzowanym kierunkiem: ceramika. Jednocześnie studiował u prof. Marconiego zasady konserwacji dzieł sztuki. I gdyby nie przypadek...

No właśnie, gdyby nie przypadek. Ochman miał bowiem zwyczaj codziennie śpiewać przy goleniu w łazience domu akademickiego, gdzie mieszkał w okresie studiów w Krakowie. Kiedy trzeba było zorganizować akademię z okazji jakiegoś rocznicy państwowej, koledzy zaproponowali mu występ na estradzie. Zgodził się, nie przywiązując większej wagi do tych kilku pieśni, z jakimi miał się pojawić przed publicznością.

Na sali tego dnia był jednak jeden z pedagogów — wokalistów krakowskiej Wyższej Szkoły Muzycznej. Zachwycony głosem studenta, zaprosił go po występie do siebie i zaczął namawiać na poważną pracę nad głosem.

Wkrótce potem odbył się operowy debiut magistra inżyniera Akademii Górniczo-Hutniczej (bo Ochman zdążył w międzyczasie zrobić dyplom) na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu. Było to mocne wejście w świat muzyki: już pierwsze recenzje kipiały od słów zachwytu dla głosu młodego tenora. Miał to być jednak dopiero początek: sam Ochman traktował wtedy swój śpiew, jako jeszcze jedno ciekawe wydarzenie w życiu.

NA EKRANACH

KIN

„DAGNY” — to film produkcji polsko-norweskiej, zrealizowany według scenariusza Aleksandra Scibor-Rylskiego przez młodego norweskiego reżysera Haakona Sandoya (to jego debiut), który jest absolwentem łódzkiej szkoły filmowej. Znaczną część obsady tego filmu stanowią polscy artyści, m. in. Daniel Olbrychski (jako Stanisław Przybyszewski), Olgierd Łukaszewicz, Maciej Englert, Barbara Wrzesińska, Jerzy Bińczycki. Główną zaś rolę powierzono wybitnej aktorce Teatru Narodowego w Oslo — Lise Fjeldstad.

„Dagny” jest pierwszą poważną próbą wejścia w świat artystycznej cyganerii przełomu wieków, w epokę Młodej Polski. To także powrót do legendy o życiu norweskiej poetki i pisarki, postaci barwnej i dramatycznej. Owa dwupłaszczyznowość opowieści — biografia słynnej Dagny oraz kostiumowa panorama środowisk literackich, w których obracali się twórcy tej miary, co Edward Munch, August Strindberg czy Stanisław Przybyszewski — daje widzom okazję do pełniejszego wyobrażenia sobie zarówno nieprzeciętnych indywidualności artystycznych jak i atmosfery tej miniołnej, a wciąż fascynującej, nie dość znanej epoki. (kos)

Ślawa śląskiego tenora szybko dotarła do innych miast: zaczęła się występować w Krakowie i w Warszawie. Stolica Polski nobilitowała śpiewaka, stawiając go między wielkimi.

Następuje przełom: Wiesław Ochman bierze się do warszawskich studiów z wyjątkowo trudnej pracy nad sobą, własnym głosem, nowymi partiami operowymi, sztuką sceniczną. Ma wszystkie warunki do zrobienia wielkiej kariery: piękny, o szlachetnej barwie i nośny głos; znakomite warunki scenicznego, w których uroda idzie w parze z talentem aktorskim; urok i swoboda, które pozwalają mu ze sceny już po kilku minutach podporządkować sobie publiczność. Ma też wielką pracowitość, która przyspiesza osiągane efekty.

Jest to zresztą człowiek wielkich pasji, taki, który albo czegoś w ogóle nie robi, bo go to nie interesuje — albo rzuca się w wir spraw nowych, poświęcając się im bez reszty. Całymi dniami przegląda literaturę muzyczną, szuka postaci w dziełach operowych, o których wie, że nada im szczególny wyraz również sceniczny, a nie tylko muzyczny. Jeżeli wybierze się do teatru, to nie tylko w roli, ale i w sposobie, który będzie w tym okresie, studiując obyczaje tego okresu, poznaje kostiumologię, sztukę...

Można by go nazwać „renesansowym człowiekiem” — tak rozliczne i bogate są jego zainteresowania. Z równą łatwością można z nim rozmawiać o cybernetyce i lotach kosmicznych, jak o rzeźbie, najnowszej literaturze, malarstwie, filmie i teatrze. W jego domu, który dzięki bogatym zbiorom zamieszkuje w wielkiej galerii malarstwa (prawie czterysta obrazów polskich mistrzów XIX i XX wieku, płócien o nieprzemijającej wartości), można spotkać aktorów, reżyserów teatralnych i filmowych, najwybitniejszych przedstawicieli kultury polskiej. Ochman sam też często występuje w filmie, telewizji. I jak podkreślają recenzenci — obok wspaniałego głosu — prezentuje znakomite aktorstwo.

Śpiewał już, mimo młodego wieku, na sławnych scenach większości miast europejskich;

w „La Scala” i nowojorskiej „Metropolitan” występował na wielkich festiwalach mozartowskich Salzburga, gdzie jest stałym gościem i Monachium, gdzie również często jest zapraszany. W nowojorskiej „Metropolitan” był pierwszym polskim tenorem, który wystąpił w 33 lata po ostatnim występie wielkiego polskiego tenora Jana Kiepury.

Stale związany jest ze sławną operą w Hamburgu, gdzie występuje od wielu sezonów. Lubie śpiewać w Paryżu i Londynie, ceni sobie teatry operowe Włoch; Wiedeń i Salzburg to sceny, które traktuje podobnie, jak rodziną w Warszawie, gdzie, niestety, rzadko, w miarę wolnych terminów śpiewa dla szerszej publiczności. Brał udział w filmowej wersji „Don Juana” zrealizowanej przez „Interwizję” z udziałem najslawniejszych wykonawców. Zrobiono o nim specjalny długometrażowy film w polskiej telewizji. Osobna sprawa, to nagrania płytowe i radiowe. Jest ich bardzo dużo.

Coraz częściej — nie tylko w Polsce — porównywany jest do Kiepury. Krytycy w słowach najwyższego uznania mówią o jego głosie, sztuce wokalne, muzykalności, kulturze muzycznej, wielkim talencie aktorskim i kreacjach, jakie stwarza w każdej kolejnej partii operowej.

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

NIKOS CHADZINKOLAU

Powrót do Poznania

Tego domu między drzewami nie było,

tego robotnika nie znałem —

wyciąga rękę pewnością dnia.

Jaką chwilą będę w tym dniu?

Z przeciwległego domu dziewczyna otwiera okno,

jakby stanik rozpinała,

uśmiecha się.

Moje oczy naśladują ptaka,

który rozdziera chmurę na dwa gniazda.

Nie ma lepszego powrotu...

Wiersz z przygotowanego do druku tomu „Godność”

TEATR

Ciąg dalszy nastąpi?

stko w najlepszym porządku. Jeśli chodzi o śpiewanie, to nie ma specjalnie o czym mówić, choć piosenki były miłutkie. Zapamiętałem wszakże tylko jedną melodię do słów: „...a dalszy ciąg nastąpi”, bo się dość często powtarzała.

Wodewil Ruskowskiego jest takim utworem scenicznym, w którym przewidziano możliwość wplecenia muzycznych wstawek, ale nie jest on związany z żadną konkretną muzyką, jak np. „Krakowiacy i Górale” Kurpińskiego. Dopisa nie piosenek i orkiestrowych wstawek nie czyni więc z „Wesela Fonsia” sztuki muzycznej. Właściwa akcja tego wodewilu przebiega zatem w oderwaniu od muzyki (bez której zresztą rzecz mogłaby się od biedy obejść). Podobnie przedstawia się gra sceniczna, wolna od jakiegokolwiek związku z muzyką, która przecież w konstruowaniu dramaturgii tego utworu nie ma większego znaczenia, a tylko pełni funkcję ozdobnika.

„Fonsio” pobudził mnie jednak do głębszego zadumy; „Fonsio” stał się dla mnie symbolem aktualnej sytuacji Teatru Muzycznego. I jest to chyba sytuacja trudna. Cóż bowiem mogło skłonić kierownictwo placówki do pójścia na taką

cznej w Poznaniu u profesora Stefana Betza. Wówczas zacząłem ćwiczyć naprawdę, a pierwsze zetknięcie z estradą zachęciło do intensywnej pracy z instrumentem. No i tak się jakoś zagapilem, że... już tak pozostało. Teraz ćwiczenie, praca nad utworem, nadawanie mu własnego kształtu to wielka satysfakcja. I wiem już, że czasu spędzonego ze skrzypcami nie żałuję i nie będę żałował. Od dwóch lat jestem uczniem poznańskiego Liceum Muzycznego.

— Powiedziałeś: „ćwiczyć naprawdę”. Co to znaczy?

Debiuty artystyczne

— To właśnie owa samodzielna praca, czasem może trochę żmudna ale ciekawa i przynosząca zadowolenie — przygotowywanie i interpretacja nowych utworów, pokonywanie coraz to innych, z reguły trudniejszych przeszkód. Bez spoglądania na zegarek.

— W czym przejawia się wpływ profesora na ucznia?

— Nigdy nie zastanawiałem się nad tym. Po prostu wchłaniałem uwagi nauczyciela i koryzyszczyłem z nich, ćwicząc. Wpływ profesora przejawia się na pewno w doboru repertuaru dla ucznia. Docent Kaliszewski zawsze dokładnie wie, co mogę i co lubię grać, choć ja nie mam jakiegoś ulubionego rodzaju muzyki; podobają mi się poszczególne utwory.

— A jak przebiega u ciebie ta praca własna? Ile godzin dziennie ćwiczysz?

— Po przeczytaniu tekstu uczę się go na pamięć, nadaję mu od razu kształt muzyczny, później czasem zmieniając, jeśli przeobrażają się moje odczucia co do idealnego wykonania danego utworu. Nierzadko przed przystąpieniem do ćwiczenia sięgam po nagrania przygotowywanej kompozycji, by skonfrontować moje wyobrażenia z wykonaniami mającymi uznaną renomę. Nie mam szczególnie ulubionych skrzypków, a jedynie wykonania konkretnych utworów. A ćwiczę tyle, na ile pozwalają — czas (uzależniony przede wszystkim od ilości problemów, jakie przysparza mi nauka innych przedmio-

tów) i chęci. To znaczy około trzech, czterech godzin dziennie. Nigdy jednak nie „na siłę”, aby wykonać plan godzinowy.

— Wspomniałeś, iż nie żałujesz żadnej chwili spędzonej „sam na sam” z instrumentem. Ale te „chwile” odebrały ci normalne, złożone w rzeczywistości, z zabaw dziecięcą; teraz nie pozwalają rozwijać zainteresowań, miłośniczych...

— Niezupełnie. Bo jeżeli mam wielką ochotę, to zawsze znajdę czas by pograć z kolegami w piłkę, pojeździć na rowerze albo przeczytać ciekawą książkę. A zainteresowania pozamuzyczne? Wypełnia mi szkoła. Hobby? Skrzypce to też hobby, zwłaszcza, że w związku z nimi kolekcjonuję płyty. Drugie hobby nazywa się jogą. Uprawiam ją — przy okazji z pożytkiem dla zdrowia...



Fot. — H. Kamza

regularnie, w przerwach ćwiczenia na skrzypcach.

— A co daje młodemu człowiekowi obcowanie ze sztuką?

— Ja po prostu gram i muzyka jest dla mnie czymś, co daje pełnię radości. Nie tylko zresztą dla mnie — jest nas w domu czworo rodzeństwa i wszyscy gramy. To już może byłoby dowód?

— Artystyczny debiut i to głośny w muzycznym kraju, masz już za sobą. Co dalej na koncertowo - konkursowej drodze?

— O tym decyduje profesor. A skoro wspominał pan o debiucie, to powiem, że jedna z największych panie docent Kaliszewskiej brzmia: całe życie składa się z różnego rodzaju debiutów...

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG



Fot. — G. Wyszomirska

Smutna satyra

Obrazy dawnych realistów do starczyły nam nie tylko doznań artystycznych. Z płócien tych można było także sporo dowiedzieć się o stosunkach społecznych i obyczajach dawniej epoki, poznać koloryt lokalny kraju, życie codzienne i zainteresowania jego mieszkańców. Współczesna plastyka funkcje poznawcze i dokumentacyjne scedowała jak gdyby wyłącznie na fotografię. Nawet z wielkich tematycznych wystaw plastycznych, organizowanych w latach sześćdziesiątych pod auspicjami Ministerstwa Kultury i Sztuki, nie sposób było dowiedzieć się czegoś konkretnego o Polsce i współczesnych Polakach. Można było na nich spotkać się z obrazami przedstawiającymi place budowy i portrety budowniczych, brakowało jednak płócien podejmujących trud stworzenia nowego malarstwa rodzaju nowego. Wszyskie te obrazy wzbudziłyby chęć rejestrowania przemian dokonujących się w naszej obyczajowości, w sty-

lu i sposobie życia przeciętnych mieszkańców naszego kraju. A ta właśnie cele i ambicje ma autor czynnej obecnie w Galerii Nowej w Poznaniu, wystawy malarstwa — Edward Dwurnik. Mamy więc tutaj do czynienia z realistycznym malarstwem rodzajowym, postępującym się wszelkie nowymi, zdecydowanie antytradycyjnymi, odwołującymi się do konwencji popularnego komiks, środkami malarskimi i sposobami obrazowania. Dwurnik jest malarzem satyrykiem, malarzem moralistą. Układające się w wyraźne wyodrębnione cykle te matyczne, obrazy Dwurnika są barwną, reportażową opowieścią o ludziach i obyczajach polskiej prowincji, o jej mentalności, jej stylu życia.

Smutna i gorzka jest to opowieść. Dwurnika, podobnie jak Dudę Gracza najbardziej zdaje się pociągać egzotyka i folklor podmiejskich osad i małych miasteczek, podpatrywanie ludzi bez woli i zagubionych, nie umiejących sobie znaleźć miejsca we

współczesnym świecie. Jest w tych obrazach coś z tradycji dawnych satyrycznych moralitetów. Postępują się one jednakże inną zupełnie i raczej obcą dotychczas temu gatunkowi bronią — dystansem i ironią. Nie formułują wprost żadnych tez. Starają się po prostu pokazać samo życie, ironicznie komentując je nazwą i tytułem obrazu oraz malowanym wprost na płótnie napi-

sem. Interesujące jest to malarstwo. Wydaje się jednakże, iż mogłoby ono zyskać wymiar nie porównanie większy i głębszy, gdyby autor wyzwał się spod presji tematów z tzw. marginesu i spróbował wprowadzić do swych obrazów innych jeszcze, bardziej związanych już z naszą współczesnością, bohaterów.

O. B.

„Do pracy” — jeden z obrazów Edwarda Dwurnika eksponowany obecnie w Galerii Nowej, Teatru Nowego w Poznaniu, redakcji „Głosu Wielkopolskiego” oraz ZW ZSMP.

Fot. — E. Ciolek



Myszołów w mieście

W środku Poznania, na małym leńskim podwórku przy ul. Wronieckiej 13, znalazłem pewnego dnia wieczorem wspaniały okaz myszołowa. Ten duży drapieżny ptak, będący pod ochroną, zamieszkuje lasy i żerujący na polach, przypuszczalnie w poszukiwaniu pokarmu znalazł się w mieście. Wyczerpanego i zmarniętego ptaka zabrałem do domu, próbując go nakarmić. Sądziłem, że z żoną, że jeżeli będzie jadł, to wróci mu siły i będziemy mogli go wypuścić. Myszołów, niestety, jeść nie chciał, więc dostarczyłem ptaka do Ogrodu Zoologicznego.

W związku z tym zdarzeniem opeluję za pośrednictwem redakcji do mieszkańców miasta o dokarmianie zwierząt zimą. Niestety, często spotkanie człowieka z przyrodą ma charakter bierny, a jakże często używa się w spotkaniu ze zwierzętami kija czy kamieni. Działalność człowieka doprowadziła już wiele gatunków zwierząt do zagłady, dlatego naczelnym zadaniem każdego człowieka powinna być ochrona przyrody i jej zasobów. (569)

JERZY KASZUBA
Poznań

Wazelinowani

Ze szczególną uwagą przeczytałem w sobotnim (12 bm.) „Głosie” artykuł pod tytułem „Sprawy powszednie — Między uznaniem a chwałą”, o tzw. podlizywaczach. Przypomnę, że wazelinarstwo jest przywarą i że trzeba by je wykorzystać ze stosunków międzyludzkich. Z własnych jednak doświadczeń (w mojej zawodowej karierze „przeżyłem” kilka szefów) muszę stwierdzić, że ubrew temu, co autor artykułu pisze, do rzadkości chyba należą tacy dyrektorzy, przewodniczący, kierownicy itp., którzy by nie tykali pochlebstw podwładnych, jak „gąsiorzy klusek”. Do rzadkości też można zaliczyć tych, którzy nie zaczynają szybko wierzyć, że są nieomylni, dowiecni, przystojni (a tak!) i w ogóle idealni.

Po przeczytaniu artykułu pomyślałem sobie, że wazelinarstwo byłoby właściwie niewarte wytykania, gdyby nie jego skutki: wzbijanie przyzwyczajenia ludzi w zarozumiałość i pychę, skąd już niedaleko do zadufkostwa i głupoty. A co może być społecznie niebezpieczniejszego, niż zadufany w sobie zwierzchnik? Im na wyższym jest stanowisku, tym bardziej bywa szkodliwy. Bo u takiego już łatwo bierze się w każdej sytuacji przekonanie: „mnie wolno”. I zaczyna się ignorowanie rozsądnych uwag (wszystkich, którzy są chociaż o szczebel niżej, a nawet życzliwych „sygnałów ostrzegawczych” z góry), a kończy czasami nawet na łamaniu praworządności.

Ubończym zaś złem jest w dodatku to, że przeważnie wazelinarze szybciej awansują u wazelinowanych.

Proszę nie drukować mojego nazwiska i miejscowości, bo obecny mój szef jest właśnie z takich i szybko by mi udowodnił, jaki ze mnie słaby pracownik. (661)

N. N.

Kwitujące gałązki

Nie tylko przy ul. Świerczewskiego 104 — jak po daliśmy w „Głosie” z 28. I. br. („Kalejdoskop poznański”), lecz również na Osiedlu Piastowskim nr 59 kwitują

i rosną nowe gałązki świerku zakupionego na gwiazdkę. Na 3 krótko ściętych gałązkach świerku, pozostawionych w wodzie i cieple — znajdują się obecnie 62 pączki kwiatowe oraz 32 okazy świeżej zielonej iglastej. (540)

MARTA KACZMAREK
Poznań

Za mało zamawiali

W nawiązaniu do listu p. „Znowu brak kremu” — „Głos” z 24. XII. 1976 r. (o trudnościach z kupnem w Poznaniu tańszych gatunków kremu do golenia), Fabryka Kosmetyków „Pollena-Uroda” w Warszawie uprzejmie informuje, iż przyjęte do realizacji zamówienia handlu z terenu Poznania na krem do golenia w IV kwartale 1976 roku zostały w całości wykończone.

Na potwierdzenie powyższego podajemy: od „Ruchu” przyjęliśmy zamówienia na 138 000 sztuk — zrealizowaliśmy 201 250 sztuk (w tym kremu w cenie 30 zł zamówiono 10 000, a zostało dostarczone 9 000 sztuk).

Od „Społem” przyjęte zamówienia wynosiły 40 640 sztuk, a dostarczono 82 000 sztuk (w tym kremu w cenie 30 zł zamówiono 2 300 sztuk, a zostało dostarczonych 2 700 sztuk).

Jak wynika z przedstawionego wyliczenia, krem w cenie 30 zł stanowił znikomą część realizacji, pozostała natomiast ilość to kremy do golenia w cenie 2,80 — 17 zł.

Jednocześnie pragniemy poinformować, że Fabryka ze swojej strony dołożyła starań, aby utrzymać sukcesywnie do starych kremu na teren miasta Poznania. (4611)

mgr. ANDRZEJ TUSZYŃSKI
zastępca dyrektora

OD REDAKCJI: — Czyż zainteresowane dyrekcje („Ruch” i „Społem” w Poznaniu) wytłumacza swym klientom niedostatki zaopatrzenia w tańsze kremy (nie tylko zresztą do golenia)?

Różni są ludzie

Po przeprowadzonym mi 24. I. zabiegu chirurgicznego w szpitalu im. Raszei udałam się na postój taksówek, ażeby wrócić do domu. Odczuwałam bardzo silny ból. Poprosiłam grzecznie, płacząc prawie z bólu, czy nie mogłabym skorzystać z pierwszeństwa. Pan, którego była kolej, zachnął się stwierdzając, że każdy jest chory i każdemu się spieszy. Natomiast następny pan i panie, które czekały, bardzo chętnie wyraziły zgodę, abym wsiadła do następnej taksówki. Dostawienie popłakałam się ze wzruszenia, że są jeszcze tacy ludzie, którzy potrafią człowiekowi współczuć w cierpieniu. (457)

BARBARA J.
Poznań

Nie dostarczają

Co roku przemysł chemiczny dostarczał na rynek w okresie zimowym płyn niezamarzający do chłodnic samochodowych, który jest rozprzeczany przez stacje benzynowe CPN.

W tym roku dostawy skończyły się na skromnej partii, która znalazła się na rynku podobno w październiku.

M. WYSZOGRODZKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

STRONA

GŁOS — 19/20 II 1977

Zagadka kopca Krakusa

Współcześni mediewiści polscy akceptują w pełni na podstawie licznych wczesnośredniowiecznych źródeł pisanych fakt istnienia w VII — VIII w. nad górną Wisłą ośrodka władzy, sprawowanej przez przywódców wielkoplemiennych; o ośrodku, istniejącego już w okresie penetracji Hunów na ziemiach polskich (lata 434 — 454), względnie w latach inwazji awarskiej poprzez Polskę na państwo frankońskie (562 — 567 r.). Czy kurhany, zachowane nad górną Wisłą, nie są śladami władzy tych przywódców? Czy nie są formą ich uczczenia, kultu, uprawianego w stosunku do najwybitniejszych spośród nich? Pytanie takie odnosi się w pierwszej kolejności do kopca Krakusa pod Krakowem.

Odpowiedzi na nie szukali i szukają uczeni — historycy i archeolodzy, że wymienimy tutaj przede wszystkim Józefa Kostrzewskiego, Henryka Łowmiańskiego, Konrada Jażdżewskiego, Rudolfa Jamkę i innych.

Zdaniem Józefa Kostrzewskiego wobec nikłej zawartości kopca rozkopywanego przed 40 laty, nie sposób określić definitywnie, w jakim właściwie celu został on uswapniony. Zdaniem Henryka Łowmiańskiego forma grobowca przemawia za słowiańskim (chorwacko — nadwiślańskim)

Ja zauważyć, na scenie Teatru Muzycznego coraz mniej jest śpiewania, za to coraz więcej „piosenkowania” (różnica jest w przybliżeniu taka, jak między muzyką „Wesela Figara” i „Wesela Fonia”). Nie wiem tylko, czy sposób operowania głosem poddyktowany jest wymogami aktualnego repertuaru, czy też repertuar kształtuje się w zależności od wokalnych możliwości śpiewaczki kadry.

Tylko zadowalający się byle czym nie mają kłopotów. Kierownictwo poznańskiego Teatru Muzycznego szuka, my liczymy na to, że znajdzie. Swoją drogą, kto by wtedy (dwa lata temu) pomyślał, że sceniczna rozrywka muzyczna to taka jałowa łączka? I że trzeba będzie kiedyś wybierać (jednak!) między „Baronami” a „Fonsiami”?

To nieprawda, że ja mam coś przeciwko „Fonsiowi”. Nie chciałbym tylko, żeby „Fonsie” wyrzucił przez okno muzykę. A sam Fonsio wydał mi się nader sympatyczny. Poza tym ów „mały niesłubny” także myślał (tak jak ja) o tym, co będzie po „Weselu”. Ale zapewne nas, że „dalszy ciąg nastąpi” — wiedział o co chodzi.

ANDRZEJ SATURNA

„Wesela Fonia” — wodewil w 2 aktach Ryszarda Ruszkowskiego. Adaptacja i piosenki: Jerzy Juran; muzyka: Jerzy Wasowski; instrumentacja: Stefan Rudko; reżyseria: Henryk Olshewski; scenografia: Jerzy Joachimiak; kierownictwo muzyczne: Andrzej Kamrowski; układy taneczne: Zygmunt Kamiński.

Premiera: 5 lutego 1977 roku.

pochodzeniem osobistości, w podobny sposób uczęzonej.

Pełne wyjaśnienie zagadki kopca Krakusa nastąpi, jak się wydaje, w przyszłości, po przeprowadzeniu badań nad innymi, analogicznymi kurhanami w Polsce południowej. Tymczasem pozostaje tylko snuć domysły na temat potężnego wodza chorwackiego i jego ewentualnego pochówku pod Krakowem. (PAP)

Nie od dziś datuje się w

Polsce sympatia do Indii. Z zainteresowaniem obserwujemy (choć ciągle zbyt mało danych na ten temat do nas dociera), wielką, ambitną próbę odejścia w tym kraju od narzuconego przez kolonializm języka angielskiego, przez uznanie języka hindi ogólnopolskim. Co nastąpiło przed ćwierćwieciem. Najlepszym sprawdzianem tego może być właśnie literatura — tworzona już w tym języku, a nie jak dawniej w angielskim. Do tej literatury ze zrozumiałych powodów językowych dostęp ma my jednak nader utrudniony. Dlatego z radością należy wiatać każdą próbę bezpośredniego tłumaczenia z hindi utworów wychodzących spod pióra tych autorów, którzy z walą z językiem angielskim.

„Czytelnik” opublikował obecnie tom opowiadań współczesnych w przekładzie Juliusza Parnowskiego ze wstępem Agnieszki Soni. Tytuł to mu „Sandaty”. Mieści on 14 opowiadań autorów młodszych i starszych (szkoda, że wydawnictwo nie pokusiło się choćby o krótkie noty informujące o tych pisarzach), opowiadań tkwiących silnie czy to w niedawnej przeszłości czy już całkiem współczesnej rzeczywistości tego ogromnego kraju, i — co zastanawia — raczej rzadko sięgających do wzorców czy motywów ze średniowiecznej mistycznej poezji Indii. Autorka wstępu podkreśla dominującą cechę tych utworów, jaką jest uczucie gorczy i swoistej rezygnacji, zarówno w płaszczyźnie ogólnoludzkiej jak i w odniesieniu do indywidualnych losów ludzkich. Zaskakujące, jak bardzo silnie, mi moim postępującym przemianom społecznym, jest oddziaływanie nie wątpię narosłych w dawnych czasach, a i dziś jeszcze dających znać o sobie. Jest na pewno w tych utworach nuta egzotyki, jest swoiste widzenie świata, ale przysługuje jej ogólna determinacja i ton rezygnacji.

W epoce lotów kosmicznych dla niektórych książka ta może tracić myślnik: cóż mówić dziś o dawnych sferach? A przecież był to niebiański krok ku opanowaniu przestworzy, a zarazem heroizm ludzki, poświęcenie i odwaga, które mają swoją najwyższą cenę niezależnie od czasów. W tłumaczeniu Anny Czerni ukazała się książka autorstwa Umberto Nobila — „Czer-

Z książką na ty

Przybliżenia

wony namiot”. Jej autor to głośny konstruktor sterowców, generał włoski, który wstąpił się pierwszym przełożem ponad biegunem północnym. Sterowiec „Norge” przed półwieciem dokonał tego wyczynu, a bohaterami byli właśnie Nobili i Amundsen, później zresztą z różnych przyczyn mocno ze sobą poróżnieni, o której to waśni autor pisze obszernie wyjaśniając swój punkt widzenia. W roku 1928 Nobili na sterowcu „Italia” powtórzył z inną załogą swój wyczyn, ale w powrotnym drodze znalazł bieżącą północnego sterowiec uległ rozbiciu. Cały świat (najmniej faszystowski Włoch) pośpieszył na ratunek, w którym czołową rolę odegrał radziecki lodolamacz „Krasin”. Dramatyczne dni uratowanej części rozbitek, spędzone na dryfującej krze, przejmują czytelnika, a dalsze losy generała oskarżonego niesłusznie przez Musso liniego i jego popleczników dramat łamien jakby jeszcze pogłębiają.

Inną płaszczyznę walki — może mniej efektywną, ale chyba zdecydowanie ważniejszą — ukazują wspomnienia zmarłego w 1951 r. głośnego chirurga niemieckiego, profesora Ferdinanda Sauerbrucha — „Takie było moje życie”, w przekładzie Albina Bandurskiego, ze słowem wstępem Wiktor Brossa. Książka jest niezmiernie ciekawa, miejscami wręcz dramatyczna, poprzez bezpośrednie ukazywanie pracy naukowca-chirurga, wstawnego epokowymi odkryciami w dziedzinie torako chirurgii i stosowania protez ruchomych. Autor stara się nie ujawniać swych odczuć, ale z każdej strony przebiega jego ogromna pasja, by uzdrwić beznadziejnie chorych, by nieść pomoc kalekom, by leczyć, być z ludźmi i dla ludzi... Jest co prawda inna sprawa, która nasz podziw dla Sauerbrucha jakby osłabia. Nie należał do partii nazistów, ale stał się w tym czasie, lojalnym Niemcem, niezależnie od panującego ustroju. Stąd jego aktywność w okresie wojny, inspekcje szpitali wojskowych, wreszcie — jako wyraz uznania za taką postawę — Krzyż Rycerski. Nie jest to w tym przypadku kara hańbiąca, Sauerbruchowi groziło

niebezpieczeństwo po nieudanych zamachu na Hitlera w lipcu 1944, sympatyzował bowiem ze spiskowcami — najmniej jakiś cień na sylwetce naukowca pozostaje.

Irlandia poprzez przeżywaną dramata stała się bliższą naszym zainteresowaniom. Do brze zatem się stało, że w przekładzie Krystyny Tomaszewicz opublikowany został tom opowiadań Mary Lavina „Czas dawno miniony”, związany — od krajoznawstwa, nastroju po przeżycia ludzkie — z Irlandią. Autorka w swych nowelach (niektóre z nich można było za mistrzowskie), penetruje psychikę Irlandczyków, ich odczucia, radości i niepokojów, bardzo bliskie odczuciom każdego odbiorcy. Jest w tych tekstach spora nuta liryzmu i zadumy, zjawia się niekiedy cieniutki sentyment, zaraz jakby wygaszona poprzez dobroliwą ironię i nieco cierpkie uśmiechy. Co wszakże najbardziej urzeka, to rozkochanie w człowieku, wiara w niego, w jego siły wewnętrzne. A to bardzo ważne — zarówno w pisarstwie, jak i w życiu.

I jeszcze jedna książka, którą pragnąłbym zaprezentować czytelnikom — „Wieża strażnicza” hiszpańskiej pisarki Any Marii Matute, w przekładzie Kaliny Wojciechowskiej, wydana w serii „Nike”. Pisarka, rodem z Barcelony, zaliczana jest do najwybitniejszych współczesnych pisarzy hiszpańskich. Prezentowana obecnie czytelnikowi polskiemu powieść należy do najciekawszych jej osiągnięć. Jest to — wsparty o realia, ale raz huśtany starannie kontrolowaną i wyidealizowaną — średniowieczny świat, przepiękny wizyjnością, symboliką, osobliwymi obyczajami, na których tle pojawia się człowiek, ze swymi lękami, obsesjami, ciężkimi troskami i małymi radościami. Staje on przed koniecznościami wyboru, szarpie się w zmaganiach zewnętrznych. I oto przed czytelnikiem objawia się prawda, iż właściwie jak świat światem, podobne były ludzkie problemy, było dobro i zło, kłótnia i nagroda, było nieustanne szukanie samego siebie...

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Brytyjskie czasopismo ekonomiczne o rozwoju gospodarczym Polski

Wychodzący w Londynie „Quarterly Economic Review” (Kwartalny Przegląd Ekonomiczny), jedna z najpoważniejszych publikacji ekonomicznych na Zachodzie (stanowiąca część tygodnika „The Economist”) dokonuje od wielu lat okresowych analiz sytuacji gospodarczej we wszystkich krajach świata. W ostatnim wydaniu autorzy „Quarterly Economic Review” poświęcają obszerne opracowanie rozwojowi gospodarki polskiej.

Dokonując analizy podjętych ostatnio przez rząd polski decyzji oraz zmienionych proporcji w nakładach inwestycyjnych, autorzy przeglądu wyrażają pogląd, iż oznaczają one wyraźny wzrost produkcji towarowej przeznaczonej na rynek wewnętrzny oraz na eksport. W tym kontekście „Quarterly Economic Review” zauważa, iż wzrost nakładów w przemyśle ciężkim dotyczy również tych działów produkcji, które będą miały bezpośredni wpływ na rozwój budownictwa mieszkaniowego i zaopatrzenie rynku w artykuły konsumpcyjne.

W świetle ostatnich doniesień o ostrym kryzysie w światowym przemyśle stoczniowym, który objął głównie kraje zachodniej Europy, „Quarterly Economic Review” uważa za istotny sukces rezultaty osiągnięte w ostatnich latach przez polski przemysł stoczniowy. Zwracając uwagę, iż nasz przemysł stoczniowy znajduje się w czołówce światowych producentów statków morskich, „Quarterly Economic Review” pisze: „Polski przemysł stoczniowy, który w 1974 roku znajdował się na 13 miejscu na świecie, obecnie zajmuje już miejsce 11”.

Autorzy przeglądu podkreślają również, iż we wszystkich działach przemysłu polskiego zanotowano w ostatnich latach istotny postęp.

Nawiązując do ostatniego planu pięcioletniego, autorzy przeglądu zwracają uwagę, iż przeciętny dochód realny ludności w Polsce wzrósł w latach 1971-75 o 40 procent. Rezultatem tego wzrostu oraz bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych w ciągu ostatnich lat jest presja na rynek, szczególnie zaś na rynek artykułów mięsnych. W tym kontekście autorzy publikacji

podkreślają wysiłek władz polskich, zmierzający do zwiększenia inwestycji w tych gałęziach przemysłu, które obsługują rolnictwo. „Quarterly Economic Review” zauważa, iż przemysł polski dostarcza obecnie rolnictwu około 40 000 traktorów rocznie, co odpowiada da aktualnemu poziomowi do staw w Republice Federalnej Niemiec.

W konkluzji autorzy publikacji stwierdzają, iż władze polskie przywiązują większe niż dawniej znaczenie do produkcji przeznaczanej na rynek wewnętrzny oraz na eksport. Wynika to zarówno ze zwiększonej chłonności rynku wewnętrznego, jak i konieczności osiągnięcia równowagi w bilansie handlowym. (PAP)

Sprawa muzeum Feliksa Nowowiejskiego

4 lutego br. „Głos Wielkopolski” opublikował artykuł z okazji 100-lecia urodzin Feliksa Nowowiejskiego pt. „O pełny kształt pamięci”. W publikacji tej pisaliśmy m. in. o pilnej konieczności zorganizowania w domu, w którym mieszkał kompozytor, muzeum jego pamięci. Na ten temat mówi dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu Andrzej Goćwiński:

— Od kilku już lat staramy się takie muzeum powołać do życia. Opracowany został program przystosowania budyn-

ku przy alei Wielkopolskiej 11 do potrzeb muzealnych i udostępniania pamiątek po Feliksie Nowowiejskim społeczeństwu. Zorganizowanie muzeum zależy jednakże od dobrej woli spadkobierców kompozytora. Jakkolwiek decyzja co do dalszych losów domu i pamiątek po kompozytorze wymaga zgody wszystkich spadkobierców. Wydział Kultury i Sztuki gotów jest dyskutować nad każdą realną koncepcją, która by idee powołania nowej placówki muzealnej przybliżała. Niestety, koncepcje spadkobierców kompozytora dotyczące formy zorganizowania muzeum Feliksa Nowowiejskiego różnią się znacznie od siebie. Wydział cierpliwie i konsekwentnie zabiega o ujednolicenie tych stanowisk. Jesteśmy przekonani, że pilną potrzebą społeczną jest utworzenie muzeum. Problem godnego uczczenia pamięci Feliksa Nowowiejskiego jest przecież bliski wszystkim mieszkańcom Poznania. Wymaga tego również dobro kultury polskiej. (bran)

P. S. Na prośbę Jana Bogusława Nowowiejskiego informujemy, że procesy sądowe przez niego prowadzone, nie są skierowane przeciwko koncepcji powołania muzeum Feliksa Nowowiejskiego.

W „KULTURZE” — Aleksander Bocheński zgłasza propozycję dyskusji na temat sposobów zerwania ze zwiększaniem produkcji za wszelką cenę zamiast dbałości o jej jakość. W publikacji „Tempo, które naprawdę trzeba zmienić” autor zgłasza m. in. następujące propozycje: — 1) Należy przede wszystkim przyjąć, iż szybsze tempo postępu jakości i oszczędności produkcji jest problemem polskim najważniejszym. O tyle ważniejszym zarówno od zaopatrzenia rynkowego, jak wydajności pracy, od inwestycji czy eksportu, że wszystkie te zagadnienia właśnie od postępu jakości i tanieści zależą — i bez zrewolucjonizowania dotąd stosowanych metod — nie osiągną pożądanego poziomu. 2) Czy nie byłoby wskazane uchylić bezwzględny priorytet ilości i terminowości i uczynić go celem i miernikiem oceny wstępnym po wstępnym spełnieniu warunków — nadrzędnych, jakości i oszczędności?

W „PERSPEKTYWACH” — Halina Małyszewska też pisze na temat jakości, poruszając inne aspekty tej kwestii. Autorka zgłasza propozycję, by wzorem niektórych innych państw kontrolować nie dopiero gotowy wyrób, ale jego części u kooperantów, co czyniłaby handlowy, lecz producent finalny. Odrzucając bowiem gotowego wyrób do bezwarunkowo strata, której jednak w wielu przypadkach można zapobiec.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — wzorem lat ubiegłych — przepu-

Stolica w 2000 roku

2 miliony mieszkańców • Północna dzielnica na 500 000

osób • Kolejne mosty na Wiśle

W bieżącym warszawskim planie 5-letnim znajduje się 180 zadań inwestycyjnych, które zdecydowały o znacznym rozwoju produkcji materialnej, budownictwa mieszkaniowego, kultury i nauki, warunkach codziennej pracy, życia, odpoczynku społeczeństwa. Wiele z tych zamierzeń rozmachem swoim wybiega do 2000 roku. Warto spojrzeć na nie z bliska, są bowiem za czątkiem wielkich założeń gospodarczych i urbanistycznych.

W nowe tysiąclecie Warszawa — obchodząca wówczas pięć wieków jako stolica — wejdzie z dwoma milionami mieszkańców. Troska o poprawę warunków ich bytowania, o gospodarczą rangę regionu, o nowoczesność i urodę dzielnic mieszkalnych, tras komunikacyjnych, ośrodków rekreacji — widoczna jest w każdym elemencie współtworzącym wizję przyszłej stolicy.

Problem podstawowy: domy mieszkalne. Na południowym skraju miasta, prawie wśród lasów kabackich, rośnie dzielnica Ursynów — Natolin przewidziana dla 135 000 mieszkańców. Na obszarze 1000 hektarów staną nie tylko budynki mieszkalne, lecz 100 potężnych zespołów handlowych, szkoły o szerokim programie pracy kulturalnej i wychowawczej z dziećmi, młoda i dorosła, obiekty sportowe i wypoczynkowe. Pierwsi lokatorzy już się wprowadzają. Za rok będzie ich tutaj 30 000.

Nakreślony został projekt kolejnej dzielnicy mieszkaniowej, bez precedensu w dziejach Warszawy, o skali znacznie większej niż Ursynów — Natolin. Jest to tzw. północne pasmo zabudowy. Nieopodal Żerania powstają jego pierwsze ogniska, które z czasem ogarną tereny pozawarszawskie, aż do Modlina. Buduje się dla nich sieci magistralne, oczyszczalnie wody i wodociąg. Tarchomin, Choszczówka, Nowodwory, Białobok Dworska mają już sprezykowane plany architektoniczne i urbanistyczne. W 1979 r. gotowe będą pierwsze budynki. Wśród wysokich i średnich znajdują się duże kolonie domów jednorodzinnych. Cała dzielnica obliczona jest na pół miliona osób.

Jaki zatem będzie przeciętny dzień w życiu warszawiaka w roku 2000? Jeśli zamieszkuje właśnie w okolicach Legionowa, to np. skończywszy pracę w FSO lub nowo wzniesionej fabryce „Uroda”, udaje się przez północny most za Żeraniem, albo przez Trasę Toruńską do zachodniego centrum miasta. Tam znajduje wszystko, co potrzebne jest w dziedzinie zaopatrzenia, rozrywki, kultury. Bywa tutaj przeciętne każdego dnia 350 000 osób: w hotelach, krytym szklanym pasażu ciągnącym

się od ul. Rutkowskiego do Świętokrzyskiej. Przyciągają kawiarenki, teatry, centrum młodzieżowe, kina.

Bliżej, w prawobrzeżnej części stolicy, wyrosło konkurencyjne „city”, z reprezentacyjnymi gmachami, amfiteatrem nad Wisłą, pieszym mostem na rzece, torem wodnym ciągnącym się od jeziora kamionkowskiego. W sumie — prawie centrum ma rozmiary 300 razy większe niż „wyspa na” — wtedy — ściana wschodnia ul. Marszałkowskiej. Pieczętowanie ochroną się secesyjnymi kamieniczkami przy ul. Targowej, Wójcika, Jagiellońskiej, Rybnej.

Kto ma czas — może odwieźć teren przylegający do nowego lotniska międzynarodowego w Modlinie, gdzie stanął zespół usługowo-hotelowo-handlowy zatrudniający 30 000 osób. Inni — pojedają odpocząć do któregoś z ośro-

ków ciszy i rekreacji w Puszczu Kampinowskiej, albo do zagospodarowanych odpowiednio lasów obok Strugi, nad Świdrem.

Tegoż dnia 50 000 warszawiaków uczy się i pracuje w wielkim zgrupowaniu naukowym na Siekierkach. Coraz bardziej zaznacza w gospodarce swoją obecność zespół fabryczny „Polcolor”, centrum optyki nad Wisłą, stale rozbudowywana Biblioteka Narodowa mieści już 15 mln tomów.

Wyobraźnia jest „mocną stroną” warszawiaków. Była niezwykle pomocna kiedy w pierwszym powojennym planie, na I warszawskiej konferencji PPR dyskutowano nad odbudową miasta, którego przecież nie było. Dziś, w nowoczesnej Warszawie, właśnie wyobraźnia zapała codzienny trud z myślą o przyszłości. Jest to tym łatwiejsze, że większość inwestycji jutra — już powstaje. (PAP)

Jesteśmy sobie bliscy i wiele nas łączy

Dokończenie ze str. 3

jaławianie głębokiego terenu ze zdolnych ludzi. Ponadto stwierdziliśmy, iż samo wożenie ludzi do muzeów czy teatrów — nie uczyni z nich aktywnych uczestników życia kulturalnego. Lepsze zdaje się zapewnienie obywatelom ich „kąt” w wiejskim domu kultury, gdzie będą na przykład mieli dostęp do książek, zamawianych przez centralny katalog i dostarczanych szybko na wet z odległych stron kraju. Chodzi o rozwijanie ludzkich upodobań, talentów, a zarazem upowszechnianie bliskich socjalizmowi wartości kulturowych.

Na warsztacie twórców

O swych nowych dziełach, o tym nad czym pracują — informują dziennikarzy PAP:

Teofil Ociełka: — Pracuję nad obrazem o kolorowej przyrodzie, gdzie żurawiom, paprociom, brzoźkom i lwom jest bardzo dobrze ze sobą. Poza tym rozmyślam nad przebiegą drogą — właśnie pół wieku temu, w 1927 r. jako młody maszynista turbin kopalni w Janowie rozpocząłem w górniczej świetlicy swoje malowanie...

Jan Paweł Gawlik: — Pracuję nad książką o Konradzie Swinarskim oraz piśmie sztuki teatralnej o nieustalonym jeszcze tytule. Ponadto sporo czasu zajmują mi sprawy repertuaru Teatru Starego. (PAP)

— Wieży kulturalne pomiędzy Jugosławią a Polską były i są tradycyjnie dobre. Jak oceniacie te sprawy w swego punktu widzenia?

— W Jugosławii zainteresowanie polską kulturą zawsze było duże. W wielu dziedzinach, ze wymienię przykładów teatr i film, Polacy mają przodujące osiągnięcia. W kontaktach jugosłowiańsko-polskich Wojwodina ma swój znaczący udział. Dwa nasze teatry: Srpski Narodni Pozorište i Pozorište z Sombora utrzymują współpracę ze scenami polskimi. Galeria nowosadzka stale współpracuje ze swą odpowiedniczką we Wrocławiu. Ambasador Polski otwierał w zeszłym roku wystawę wrocławskich plastyków w Nowym Sadzie, a z końcem roku we Wrocławiu prezentowane były prace naszych artystów. Gmach wznoszonego obecnie w Nowym Sadzie teatru projektował polski architekt Wiktor Jackiewicz.

Srpska Matica, instytucja, którą się szczeniemy, a która właśnie obchodziła stułciolecie, wymienia stale publikacje z naszym „Osso lineum” oraz utrzymuje kontakty z Polską Akademią Nauk. A warto przypomnieć, że Matica dysponuje nadzwyczaj zasobnym księgozbiorem z zakresu języków słowiańskich. Dziennikarze nowosadzcy od bez mała dwudziestu lat współpracują z polskimi kolegami. Jesteśmy zainteresowani rozwijaniem i umacnianiem przyjaźnych kontaktów jugosłowiańsko-polskich, obejmując nimi nowe dziedziny współpracy. Albowiem narodzi Jugosławii i Polski są sobie bliskie i wiele nas łączy. Odnosi się to zarówno do przeszłości, jak też do współczesności, do budowania socjalizmu.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał

WIESŁAW PORZYCKI

Reforma podatkowa w USA

Nierozwiązane sprzeczności

Próba dokonania reformy podatkowej podjęta przez nową administrację w Waszyngtonie, obliczona na ożywienie gospodarki amerykańskiej, ujawnia zasadnicze sprzeczności społeczne, które są nie do rozwiązania w systemie kapitalistycznym. Okazało się bowiem, że ponad 8-milionowa rzesza Amerykanów żyjących w ubóstwie, a więc ta kategoria ludzi, która najbardziej potrzebuje pomocy, nie została objęta redukcją podatków. Redukcja ta, prawie nieodczuwalna dla dobrze uposażonych, spowodowała znaczną pozycję w budżecie rodzin ubogich, tym bardziej, że ostatnie tygodnie przyniosły tam najożyszczym pogorszenie sytuacji. O bez mała 50 procent wzrosły bowiem opłaty za gaz, który jest w USA podstawowym artykułem opałowym, podniósł się opłata za energię elektryczną, a ceny żywności, w zależności od regionu, podkoczyły o około 10 procent. (PAP)



stka do szkół wojskowych. Jej okazie mogą zwiędzić szkoły wojskowe w dniach 27 bm. oraz 20 marca i 3 kwietnia br. Na listę tych szkół znajdują się także wyższe oficerskie szkoły wojsk pancernych oraz służb kwatermistrzowskich w Poznaniu, a także pilska szkoła samochodowa.

W „ITD” — rozmowa z Ewą Tempą — Waśniowską, sekretarzem ZG SZSP na temat kształcenia nowoczesnego. Rozmówcy nie odpowiadali m. in. na pytania, na czym polega nowoczesność w nauczaniu, mówi o partnerstwie w praktyce, studentach w senacie uczelnianym, studenckiej twórczości naukowej oraz o tym, jak wybrać najlepszych i jak ich nagradzać.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Domańska relacjonuje dyskusję na temat metod wychowawczych. — „Chwalić? Czy tylko ganić?” — zapytuje autorka. Zebym nie było wątpliwości, powiedzmy od razu, iż autorka jest przekonana, że dobrą metodą jest chwalenie, gdyż umiejętne zaspo-kojenie potrzeby uznania otwiera pole dla rozwoju umiarkowanego samokrytycyzmu.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Marian Szulc publikuje „Raport o zwałeniach”.

W „TYGODNIU” — wyniki konkursu „Prośbę o głos” oraz pierwsza publikacja z prac nagrodzonych — Rajmund Grzonka pisze o środkach transportowych w oku poławianym Poznaniu.

W „ARGUMENTACH” — rozmowa z Józefem Fajkowskim, wiceministrem kultury i sztuki zatytułowana „O wyższy poziom życia i myślenia” — Mieszkańcy wsi — mówi wiceminister — oczekują tego, by placówki kultury w gminach stały się centrami ich edukacji kulturalnej, pojętej jak najszerzej. Chodzi zarówno o uczenie percepcji dzieł ludzkiego talentu, jak też o kulturę życia codziennego.

W „POLITYCE” — Andrzej Krzysztof Wróblewski pisze o „Fantazji na kółkach”, czyli samochodzie RWP, to jest pojazd, który mógłby powstać.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Andrzej Zwanecki pisze o niedostatkach szkolenia kierowników.

LEKTOR

Spółeczne współbrzmienia kultury

Dokończenie ze str. 3

polnych. Poznańskie doświadczenia w tej dziedzinie posłużyły wzorcowo wielu ośrodkom w kraju. Znaną są już dzisiaj żywe kontakty plastyków z pracownikami PGR-ów województwa poznańskiego (zaczęło się od Kombinatów PGR Żydowo...). Członkowie ZPAW nawiązali również współpracę z zakładami Cegielskiego. Z jednej strony jest to zbliżanie sztuki do świadomości ludzi pracy, z drugiej — kształtowanie kultury miejsca pracy według zasad estetyki (dotychczasowy, nie ograniczający się już jedynie do HCP dorobek przedstawiano na niedawnej wystawie w „Arsenale”).

Coraz mocniej i coraz przyjaźniej zacieśniają się więzy załogi Cegielskiego z poznańskimi teatrami, z Operą, z pioszczami („Muzy w Hipolita”). Częste są spotkania artystów z robotnikami w fabrykach, dyskusje po spektaklach, patronaty nad spektaklowymi zespołami. Również przedstawiciele środowisk muzycznych docierają do środowisk robotniczych i wiejskich. Spotkania z muzyką w klubach „Ruch” i klubach rolnika dobrze służą idei popularyzacji dzieł artystycznych.

Kultura to suma wartości, o wadze ogromnej, choć jakże trudno niekiedy wymierzyć. Dla działalności kulturalnej potrzeba jednak konkretnej, materialnej bazy — budynków, estrad, sal. W Poznaniu wiele jest służących kulturze miejsc: Pałac Kultury, muzea, biblioteki, kluby osiedlowe, kina... W programowym rozwoju miasta i województwa liczą się jednak przede wszystkim te nowe: Zespół Szkół Muzycznych z pięknymi salami koncertowymi przy ul. Solnej, sala widowiskowa „Arena”...

O wartości życia kulturalnego miasta i regionu decydują wszakże przede wszystkim ludzie — twórcy, artyści, animatorzy. W poszerzeniu kręgu współtwórców i odbiorców kul-

tury znaczny udział mają amatorskie zespoły artystyczne (Poznańskie, chłubi się „Wielkopolska”, „Tostokami”) oraz ludowi artyści — mistrzowie rękodziela.

Szczególną jednak rolę w kształtowaniu kulturalnego obrazu Poznania i województwa odgrywa Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne — instytucja, która z jednej strony spełnia istotną funkcję jednoczącą środowiska kulturalne i twórcze, mając wpływ na kierunek i stopień aktywności tych środowisk, z drugiej zaś rozszerzając możliwości aktywności działania kulturalnego całego społeczeństwa województwa poznańskiego, jedno z ogniw społecznej konsultacji w sprawach szeroko rozumianej działalności kulturalnej. Towarzystwo stworzyło piaszczynę współpracy pomiędzy przedstawicielami nauki a działaczami kulturalno-oświatowymi. W ramach WTK dokonuje się wymiana doświadczeń ludzi reprezentujących różne środowiska, tutaj też dojrzewa społeczna kadra.

Życie kulturalne Poznania również na co dzień ma wiele barw. Rok 1977 będzie rokiem szczególnie interesujących wydarzeń. Będą do nich należały przede wszystkim Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego (lutniczy i wykonawczy) oraz III Biennale Sztuki dla Dziecka, Poznańska Wiosna Muzyczna oraz Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej „Foto-Expo” — z problemowym tematem: „Kim jesteś młody człowieku?” — Będzie też Wiosna Studencka i tradycyjny nad Wartą Festiwal Piosenki Studentów Zagranicznych.

Kulturalny kalendarz tego miasta pełen jest codziennych i oświeceniowych zdarzeń — koncerty, premiery, festiwale, recitale, spotkania. Nie sposób przebiec obok nich obojętnie. To przecież także rytm naszego współczesnego życia. Kultura nie znosi pustki i przestojów. Jej rozwój wyrażający się w tworzeniu wciąż nowych wartości stanowi również jeden z kierunków rozwoju naszego kraju.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Tym razem srebro dla Jana Bachledy

Jan Bachleda wywalczył drugi medal na VI Zimowej Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych w Spindlerowym Mýynie. Po zwycięstwie w biegu sztafetowym, w czwartek zajął drugie miejsce w słalowie gigantycznym, przegrywając po wyrównanym pojedynku z czołowym zawodnikiem CSRS Miloslavem Sochozem.

29 zawodników stanęło w czwartku na starcie drugiego przejazdu slalomu giganta. Warunki były świetne — trasa szybka, twarda, znakomicie przygotowana. Po pierwszym śródownym przejeździe Miloslav Sochor miał 0,19 sek. przewagi nad Janem Bachledą. Zawodnicy ci zdecydowanie górowali umiejętnością nad pozostałą stawką. I tym razem ich przewaga była wyraźna. Jadący z nr 7, Miloslav Sochor po bezblednym niemal przejeździe osiągnął czas 1:29,35.

Jako następny wyruszył na trasę Jan Bachleda. Polak pojechał dynamicznie, płynnie, niekiedy mimo to nie zdołał wyprzedzić Czechosłowaka. Osiągnął czas 1:29,72, a więc znów różnica była minimalna. Tak więc zwycięstwo przypadło Miloslavowi Sochorowi. Trzeci czas dnia uzyskał Ivan Sochor (CSRS) 1:30,49, a czwarty Walery Cyganow (ZSRR) — 1:31,51.

Edward Przybyła zajął 16 miejsce, pozostał nam reprezentant Paweł, T. Kaim i Wieczorek nie ukończyli konkurencji.

Sztafeta biathlonowa przyniosła wyraźne zwycięstwo doskonałemu zespołowi ZSRR. Już na pierwszym zmianie Aleksander Uszakow

PZPN zatwierdził system rozgrywek „Pucharu Ligi”

Redakcja katowickiego „Sportu” zaproponowała, by po zakończeniu rozgrywek ligowych zorganizować dla wszystkich zespołów ekstraklasy „Puchar Ligi”. Pomysł czekał się oficjalnej akceptacji PZPN. Związek zatwierdził już system rozgrywek i wyznaczył terminy spotkań.

Wszystkie zespoły podzielono na 4 grupy. Poznański Lech znalazł się w I grupie wraz z drużynami Ark Gdynia, Pogoni Szczecin i Śląska Wrocław. Składy pozostałych grup są następujące: II — Odra Opole, Ruch Chorzów, Szombierki Bytom i GKS Tychy, III — Górnik Zabrze, ROW Rybnik, Wisła Kraków, Zagłębie Sosnowiec, IV — Legia Warszawa, ŁKS Łódź, Stal Mielec i Widzew Łódź. Gospodarze spotkań wyznaczeni zostają czołg losowania. Mecze będą rozgrywane systemem każdy z każdym, bez rewanżów w następujących terminach: 29 maja, 5 czerwca i 9 czerwca. W półfinałach, które przeprowadzone zostaną 12 czerwca zmierzają zwycięzcy grup: I i IV oraz II i III. Triumfatorów półfinałów spotkają się 19 czerwca w meczu finałowym, którego stawką będzie puchar ufundowany przez redakcję „Sportu”. (wł)

T. Mytnik najszybszy Treningi kolarzy w Bułgarii

Kadra polskich szosowców, która trenuje w Sionecznym Brzegu, przeprowadziła w czwartek kolejny sprawdzian formy. Był nim test szybkościowy na wahadłowej trasie 6 x 3 km. Najszybszym w tym wewnętrznym sprawdzianie naszej kadry szosowej był specjalista jazdy indywidualnej na czas — Tadeusz Mytnik, uzyskując wynik 27,00 min. Wyprzedził on dwóch młodszych zawodników Janusza Pożaka — 27,14 oraz Franciszka Ankudowicza. Dalsze miejsce zajęli: 4. Wiesław Bielski 5. Janusz Bieniek, 6. Jan Brzezny. Trener Karol Madaj nie był jednak w pełni usatysfakcjonowany przebiegiem tej próby.

Dla 10-osobowej grupy kolarzy, których trener wytypuwał do udziału w najbliższych wyścigach „Open” we Francji, był to już ostatni sprawdzian podczas pobytu w Bułgarii. Po przyjeździe do kraju trenować oni będą w swoich macierzystych klubach, a już 1 marca wystartują w wyścigu dookoła Korsyki. (PAP)

Kreglarze ogłosili skład kadry narodowej

Polski Związek Kreglarski powołał kadrę narodową seniorów i seniorów na I kwartał. Wśród 11 kobiet znalazło się 6 zawodniczek poznańskich, a w kadrze mężczyzn na 8 zawodników 4 reprezentuje barwy poznańskich klubów.

Kadra seniorów: T. Antkowiak, K. Dudziak, D. Szebelwska (Czarna Kula Poznań), L. Garaczek, B. Kamińska, I. Szebelwska (Lech Poznań), K. Szarota, B. Bowers, J. Barsul (Sparta Kraków), G. Kocan i Z. Słupska (Rzut Ząbkowice Śląskie).

Kadra seniorów: R. Żarna, Z. Karolczuk, J. Piela (Czarna Kula), A. Bak, D. Golas, K. Kulbacki (Rzut), J. Kosicki (Lech), J. Kuzawa (Asklepios Kraków). (wł)

wyprowadził swą drużynę na pierwsze miejsce, a biegnący jako następni Aleksander Popow, Mikołaj Krugłow i Georgij Kowalów powiększyli przewagę. Najlepszym zawodnikiem w zespole ZSRR był Mikołaj Krugłow, który strzelał bezbłędnie, a na swej zmianie osiągnął czas 27,25,51. Najlepszym zawodnikiem na trasie był startujący na ostatniej zmianie w zespole NRD Manfred Gejer, który uzyskał czas 27,24,24.

Wyniki sztafety biathlonowej: 1. ZSRR — 1:54,23,66, 2. NRD — 1:55,50,05, 3. Rumunia — 2:01,23,93, 4. CSRS — 2:08,19,85, 5. Bułgaria — 2:08,37,25, 6. Węgry — 2:22,00,79.

W piątek ostatnie konkurencje zimowej spartakiady. W Spindlerowym Mýynie odbędzie się slalom specjalny, a w Bečrichowie sztafeta narciarska 4 x 10 km.

W. Fibak wysoko na listach „World Series”

Bardzo wysoko sklasyfikowany jest nasz tenisista Wojciech Fibak w klasyfikacji „World Series” (WCT) po 4 turniejach spośród 19 zaplanowanych. Fibak zajmuje 6 pozycję, wspólnie z tenisistą Austrii Tony Roche. Mają oni po 100 pkt. wyprzedzają ich Jimmy Connors (USA) — 260 pkt., Dick Stockton (USA) i Cliff Drysdale (RPA) — obaj po 220 pkt., Ilie Nastase (Rumunia) — 200 pkt., Vitas Gerulaitis (USA) — 180 pkt.

Na 8 pozycji znajduje się partner Fibaka z gry podwójnej — Tom Okker (Holandia) — 150 pkt., wyprzedzając Adriano Panatte (Włochy) i Kena Rosewalla (Australia) — obaj po 140 pkt. Natomiast w klasyfikacji „World Series” w grze podwójnej para Wojciech Fibak i Tom Okker zajmują pierwsze miejsce z dużą przewagą nad australijczykami Geoffem Case i Tony Roche. Para Fibak — Okker startując dotychczas w 4 turniejach, triumfowała w trzech, a aktualnie wywalczyła już udział w półfinale turnieju w Toronto.

Oto klasyfikacja gry podwójnej: I. Fibak — Okker — 460 pkt., 2. Case — Roch — 260 pkt., 3. Jan Kodes (CSRS) — Manuel Orantes (Hiszpania) — 180 pkt., 4. Bill Scanlon (USA) i Bill Martin (USA) oraz Ilie Nastase (Rumunia) i Adriano Panatta (Włochy) — po 160 pkt. (PAP)

x dalekopisem

W Belgradzie rozgrywany jest turniej pikarski, w którym uczestniczą trzy zespoły. Niespodzianką zakończył się mecz między Dynamem Zagrzeb i Ajaxem Amsterdam. Zwyciężyli piłkarze Dynama 4:0 (1:0). W pierwszym meczu tego turnieju Hajduk Split pokonał Dynamo Zagrzeb 3:0.

W angielskiej miejscowości Torquay rozgrywany jest międzynarodowy turniej tenisowy graczy do 21 lat. Oto wyniki gier półfinałowych: Mężczyźni: USA — Francja 2:1, Włochy — RFN 2:1. Kobiety: USA — Francja 3:0, W. Brytania — Kanada 3:0.

Lekkoatletyka

Zawody halowe w Budapeszcie

W Budapeszcie rozpoczęły się międzynarodowe halowe zawody lekkoatletyczne. W pierwszym dniu startowało dwóch polskich lekkoatletów. W biegu na 60 m kobiet Danuta Jędrzejek zajęła drugie miejsce z czasem 7,48. Polkę wyprzedziła węgierka Hidvegi nie uzyskując czasu 7,38. W skoku w dal mężczyźni zwyciężył Szarkazi (Węgry) — 7,11 wyprzedzając o jeden centymetr naszego lekkoatletę Przemysław Kosterba. W skoku wzwyż mężczyźni triumfował reprezentant CSRS — Roman Moravec uzyskując wynik 2,18. (PAP)

Tenisowy turniej w Gostyniu

W gostyńskiej hali sportowej rozgrywano młodzieżowy tenisowy turniej klasyfikacyjny zorganizowany przez Wojewódzką Federację Sportu w Lesznie i Szkolny Związek Sportowy. W grupie młodszych chłopców zwyciężył Furmaniak z Leszna przed Grützmachem (Gostyń), w grupie starszej Kołaczynski przed Rabejną obaj z Góry Śląskiej. Turniej dziewcząt wygrała Pawłowska z Góry Śląskiej. (MB)

LUTY	Arnolda, Konrada
19	Leona, Ludmiła
Sobota	
20	
Niedziela	Stronice: 7.63—17.11

TEATR

POZNAN

OPERA — sob. g. 17 „Wesele Figara” (przedst. zamkn.), niedz. g. 11 „Wesele Figara” g. 19 „Tosca”. MUZYCZNY — sob. g. 19 „Pocłunek Czarny” niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Pocłunek Czarny”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Horsztynski”. NOWY — sob., niedz. g. 19 „Wijuny”.

LALKI i AKTORA — sob. g. 17, niedz. g. 11 „Tymoteusz”. KABARET „TEY” (ul. Widna 3) — sob. g. 22, niedz. g. 19, 20, 21, 22, 23. STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Stare Miasto”, niedz. g. 18 „Ratusz Poznański”.

GNIEZNO

TEATR IM. A. FREDRY — sob. i niedz. g. 19 „Romans z wodevillu”.

KALISZ

TEATR IM. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — sob. g. „Awantura w Pacynkowie” i „Zgubiony list”, niedz. „Zgubiony list”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: niedz. „Na tropie sokoła”; Noteć: „Trędowata”. CZARNKÓW: „Policjanci” i „Od świtu do świtu”. GNIEZNO Lech: „Barwy ochronne”, „Gwizdanie w wszystkie”; Polonia: sob. „Dziecina do dziecka”, Karino” cz. I i II, niedz. „Lili, kochaj mnie!”. GOSTYN: „Opadły liście z drzew”, „Doktor Judym”. GORA: „Wrzós” (archiw.). GRODZISK: „Od siedmiu wzwyż”. JAROCIN: „Pojedynek potworów”, „Olszenie”. KALISZ Kosmos: „Samotnik”, „Strzał Robin Hooda”; Oaza: „Dagny”, „Ognie są jeszcze żywe”; Stylowe: „Niedoradza” (archiw.); Syrena: „Bijźna”, „Zagłada Japonii”. KEPNO: „Białe baszki”. KOŁO: niedz. „Ludzie godni szacunku”, „Co z tobą?”. KONIN Centrum: „Dagny”, „Po drodze Sindbada do złotej krainy”; Górnik: „Samotnik”. KOSCIAN: „Trędowata”. KROTOSZYN: „Płonący wieżowiec”. LESZNO: „Ostatni pociąg z Gun Hill”, „Colargol na Dzikim Zachodzie”. NOWY TOMYSL: „Powodzenia, stary”, „Piraci”. OBORNKI: „Chinatown”, „Zaglarz znan Dunaju”. OSTROW Roma: „Barwy ochronne”, „Najlepsze w świecie”; Sionce: „Colargol na Dzikim Zachodzie”, „Oddział”. OSTRZESZÓW: „Werdyki”, „Pietażek i Robinson”. PIŁA Iskra: „Ostatni pociąg z Gun Hill”, „Colargol na Dzikim Zachodzie”; Sokół: sob., niedz. „Szczeki”, niedz. „Przeciw Kingowi”. RAWICZ: „Flic story”. SŁUPCA: „Płonący wieżowiec”. SYCÓW: „Trzęsienie ziemi”. SZAMOTULY: sob. „Tomasz”, niedz. „Mgła”. SREM Sionczko: sob. „Klatka”, niedz. „Czerwone ciernie”. SRODA: „Zawłóci uczuć”, „Afonja”. TRZCIANKA: „Ojciec chrzestny II”, „Mała syrena”. TUREK: „Flic story”. WAŁCZ: „Tak szalona, że może zabić”. WAGROWIEC: „Obrazki z życia”. WIERUSZÓW: „Ocalić miasto”. WRZESNIA: „Przepraszam, czy tu biją?”, „Zindy — chłopiec z bagien”. WSCHOWA: „Chinatown”, „Baśń o Jasnym Sokole”. ZŁOTÓW: „Przepraszam, czy tu biją?”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.35 Kielecki konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.), „Zimowe piosenki”; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Muz. wycianki — Zespół regionalny „Dolina Dunajca” z Nowego Sącza; 10.08 Stara i nowa muzyka wojkowska; 10.30 Niezapomniane strońce — „Chłopi” — pow.; 10.40 Muz. yka; 11.15 Z lubelskiej fonetki; 11.30 Konc. chopinowski — Igor Zukow; 12.25 „Od Siedmiogrodu do Bałstonu” — muz. lud. Węgier; 13 Zesp. B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żywe; 13.35 „Na południe od Czantorii”; 14 Gra kwartet W. Gogolewskiego; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.05 List z Polski z Poznania; 15.10 Muz. i pociąg — Wiersze W. Broniewskiego; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Ponocna folkloru; 17 Studio młodych — Radiokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 19.40 z kompozytorskiej teki — Stevie Wonder; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.03 z repertuaru znanych orkiestr — Ork. Manuela; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0,01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9 Impresje jazzowe w muzyce XX wieku; 10 Teatr Sensacji „Rocznica ślubu”; 10.45 G. Meyerbeer: „Lyzżwiarze” — suitt.

W sobotę: 12.05 „W salo południe”; 12.30 Konc. polskiej muz. operowej; 13 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 13.45 Z nagrań Big-Bandu D. Ellingtona; 14 Recital z pauzą — Zespół „2+1”; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 2 Recital z pauzą — Zespół „2+1”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywe; 16.10 Teatr Wielki PR „Trydion”; 16.35 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Najwyższe z rzemiosł — E. Szeniym (Węzry); 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radioforum NR 77; 22 Wieczór z operetką; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 „Muzyczne telegramy ze świata”.

Wiadomości: 0,01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Radio-problemy; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów węg.; 9 „Mężczyzna dowcipny” mag. literacki; 9.30 Muzyka; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Rzeczywistość i fikcja”; 11 Rozgłoszenia Harcerska — Magazyn nie tylko dla harcerzy; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 Laureaci IX Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziem Górskich — Zakopane 1976 r.; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek muz. symf. „Sreherczada” w dwóch nieciach; 14 Poeta i jego świat — Stanisław Nędza — Kubiniec; 14.30 Operowe arcydzieła epoki baroku; 15 Radio-wy Teatr Młodych — „Ankieta”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Konc. chopinowski z nagraniem I. Friedmana; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 Ludwiz van Beethoven i Symf. C-dur op. 21; 18 J. Sibelius: Konc. skrzypcowy d-moll op. 47; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR „Pan Nowina, czyli Dom Paczoty”; 20.10 Ohlsson gra utwory Liszt; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuoz nowej muzyki; 22 „Belvedere”; 23 Chansons Guillaume’a Dufaya w nagrańach zesp. monachijskiego „Studio Muzyki Dawnej”; 23.35 Piosenki Debussy’ego Duparc’a w interpretacji H. Łukomskiego.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Huśtawka miłości” — pow.; 9.10 Beatles na jazzowo; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni „Melodia”; 11 Życie rodzinne; 11.30 Złote lata swingu; 12.25 Zakie rownica; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Znajomi z pociągu” — pow.; 14 Z twórczości M. Karłowicza; 15.10 Odkryzone przeboje; 15.30 Zgrzy — Magazyn; 16.30 Gra zespołu Blackbyrda; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 „Odpowiedz twoje go przyjacieli” — sluch.; 18 Karnawały warszawskie, bale, wspomnienia; 18.20 Nowi śpiewają Bacharach; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia — „Czarny pająk” — opow. niesamowite z prozy niemieckiej; 19.35 Opera tygodnia — P. Cornelius „Cyryl i Bagdad”; 19.50 „Huśtawka miłości” — pow. S. Andersa; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Śpiewa D. Summer; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Przygod”; 22.45 Od duo do kwartetu — gra zespołu Completorium; 23 „Czarny bez” — z wierszy J. B. Ożoga; 23.05 Wieczorne spotkanie z Doris Day; 23.50 Śpiewa zespół Boma.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu; 11 S. Prokofiew: konc. fortep. C-dur; 11.30 Obłędne śpiewanie; 11.55 W rytmie tanga; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonetki muz. (stereo); 13.50 Dla młodzieży; 14 Kaset z dedykacją; 14.25 Teatr PR „Komedia wszystkie Aleksandra Fredry — Damy i huzary”; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia — Moniuszko; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Z cyklu Poznań literacki” — fel.; 16.50 Radioexpress; 17 Poznańscy kompozytorzy; 17.15 Public. zagraniczna; 17.25 Jeszcze karnawał; 17.40 „50-lecie Rozgłosni Poznańskich”; 18 Graćka szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo pracy — zagadnienia poruszane w listach słuchaczy; 18.40 Mistrzowie niera Wincenty Pol — poeta, przedstawiciel romantyzmu krajowego; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat „Operacja bez skalpela”; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereof.; 1 Eksces wieczorny; 2 Muzyczna gazeta; 3 Pożegnania karnawału; 22.15 Radiowe portrety Polaków — J. U. Niemcewicz; 22.35 Geografia jazzu.

Wiadomości: 12, 15.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych — „Przygoda Pana Takiego”; 10.25 Lista Przebojów; 10.59 Transm. z Berlina Nie

dzielnego Konc. OIRT; 12.05 „W salo południe”; 12.30 Konc. polskiej muz. operowej; 13 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 13.45 Z nagrań Big-Bandu D. Ellingtona; 14 Recital z pauzą — Zespół „2+1”; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 2 Recital z pauzą — Zespół „2+1”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywe; 16.10 Teatr Wielki PR „Trydion”; 16.35 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Najwyższe z rzemiosł — E. Szeniym (Węzry); 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radioforum NR 77; 22 Wieczór z operetką; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 „Muzyczne telegramy ze świata”.

Wiadomości: 0,01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Radio-problemy; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów węg.; 9 „Mężczyzna dowcipny” mag. literacki; 9.30 Muzyka; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Rzeczywistość i fikcja”; 11 Rozgłoszenia Harcerska — Magazyn nie tylko dla harcerzy; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 Laureaci IX Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziem Górskich — Zakopane 1976 r.; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek muz. symf. „Sreherczada” w dwóch nieciach; 14 Poeta i jego świat — Stanisław Nędza — Kubiniec; 14.30 Operowe arcydzieła epoki baroku; 15 Radio-wy Teatr Młodych — „Ankieta”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Konc. chopinowski z nagraniem I. Friedmana; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 Ludwiz van Beethoven i Symf. C-dur op. 21; 18 J. Sibelius: Konc. skrzypcowy d-moll op. 47; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR „Pan Nowina, czyli Dom Paczoty”; 20.10 Ohlsson gra utwory Liszt; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuoz nowej muzyki; 22 „Belvedere”; 23 Chansons Guillaume’a Dufaya w nagrańach zesp. monachijskiego „Studio Muzyki Dawnej”; 23.35 Piosenki Debussy’ego Duparc’a w interpretacji H. Łukomskiego.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi;

Wiadomości: 7, 9, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone — muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — nieczynne do 30. IV.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—16, soboty, dni przedświąteczne — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. g. 10—18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9), Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10—15, śr. g. 10—16, sob. nieczynne.

MUZEUM PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy nie dziele g. 10—13, piątki g. 15—18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowie 190).

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16. Galeria obrazów zamknięta.

MUZEUM ROLNICTWA (Śreniawa) — g. 9—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Złamek Przemysłowy) — pon. i śr. g. 12—18, wt., czw., piąt. — g. 9—13, niedz. i św. g. 10—15, sob., dni przedśw. zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

PTF (Paderewskiego 7) — XX Doroczna Wystawa Fotograficzna członków Bydgoskiego Towarzystwa Fotograf (od 13 do 24. II) — g. 10—19, niedz. i św. g. 10—15.

KŁUB MPiK (Ratajczaka 38) — Wystawa plakatów Chrystiana Gomoła — g. 10—20, niedz. g. 12—18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa Ogólnopolskich Spotkań Twórców (malarstwo, grafika, rzeźba, tkanina artystyczna) — (do 6. III); I Biennale Małych Form Rzeźbiarskich (od 21. II do 13. III) — godz. 11—18, niedz. i św. g. 10—15 (poniedz. nieczynne).

GALERIA NOWA (ul. Dąbrowskiego 5) — Malarstwo Edwarda Dwurnika — wtorek — sobota g. 10—13 i 16—18, niedz. g. 16—18.

PAŁAC KULTURY — Galeria „IKONOSFERA” — „Ostatnie debiuty w plakacie filmowym” — g. 12—20.

Wałcz — turystycznym centrum Pilskiego

Ponad 20-tysięczny Wałcz, położony nad dwoma przepięknymi jeziorami Raduń i Zamkowym w sercu turystycznego szlaku, upamiętniającego bohaterskie walki o Wał Pomorski — stał się w województwie pilskim centrum turystyczno-rekreacyjnym. Stąd wszystkie przedsięwzięcia roku 1977 zmierzają do poprawy funkcjonalności miasta w obsłudze turystów i wczasowiczów.

Zakłada się zakończenie budowy ciągu komunikacyjnego, biegnącego ulicą Bydgoską i Kościuszką, który zlikwiduje „wąskie gardło” na trasie Piła — Szczecin. Przewiduje się również nowe nawierzchnie asfaltowe na ulicy Robotniczej i 1 Maja. Poprawi się w Wałczu komunikacja miejska — poprzez zwiększenie liczby taboru oraz uruchomienie nowych linii i kursów.

W pobliżu Wałcza, w rejonie Bukowiny i Strączna, wybudowany zostanie zjazd z 44 miejscami noclegowymi. Woje wódzkie Przedsiębiorstwo „No-tec” rozpocznie na półwyspie w Strącznie budowę campingu klasy międzynarodowej na 400 miejsc. Poza istniejącą bazą noclegową uruchamiane będą nowe kwatery prywatne. Obecnie w waleckim Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego trwa akcja werbunku i kategoryzacji kwater. Zakładany na

1977 roku wzrost usług w zakresie turystyki, wypoczynku i rekreacji o 23 procent, powinien zaspokoić najbardziej istotne potrzeby.

Dla wszystkich, którzy będą chcieli korzystać z czynnego wypoczynku proponuje się istniejące obiekty sportowe, a także nowo projektowane: 3 korty tenisowe, 2 zespoły boisk do gier, a dla dzieci — 2 place zabaw przy ul. 3 Maja i al. 1000-lecia.

Dla ułatwienia zaopatrzenia się przez mieszkańców i turystów w artykuły spożywcze zostaną oddane do użytku dwa pawilony hand



Sobota 19 II

PROGRAM 1

11.30 — Teatr Sensacji „Przepraszam” (powtórzenie);
11.55 — Program dnia;
12.20 — Dla dzieci: „Baśnie moje go dzieciństwa” — spotkanie z Szymonem Kobylńskim;
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — „Sobota młodych” — Kalendarz;
17.30 — „Czekam w Monte Carlo” film fab. prod. pol. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Zasiepienie” — film fab. prod. USA;
21.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Dobry wieczór, tu Łódź” (kol.);
23.20 — Kino nocne: „Cyrułik Todd” — film fab. prod. ang. — horror. (kol.).

PROGRAM 2

14.45 — Program dnia;
14.50 — „Popołudnie podróży i przygody” — „W górach Mon golii”;
15.25 — Uśmiechy starego kina: „Rio Rita” — komedia filmowa prod. USA;
17.00 — Telekino sprzed lat: „Cztery pancerni i pies”;
18.00 — Studio Sport — Mistrzostwa świata w lotach narciarskich w Vikersund (Norwegia) i puchar świata w zjazdach;
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Telewizyjny program estradowy TV CSRS (kol.);
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.05 — „Niebieski sygnał” — ser. film fab. (kryminalny), odc. 3 pt. „Wszystkiemu winna miłość”;
22.50 — Zapraszamy do Ostankina — program rozrywk. TV ZSRR (kol.).

Niedziela 20 II

PROGRAM 1

7.45 — „Nasze spotkania” — korzystanie z pomocy naukowych;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Teleranek — m. in. odc. 5 filmu fab. proc. ang. pt. „Książę i żebrak”;
10.20 — Antena;
10.45 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — film dok. prod. ZSRR pt. „Sędzi żołnierzy”;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Rolnicze rozmowy;
12.50 — Piotr Paleczny gra koncert fortepianowy I. Paderewskiego;
13.30 — Dla dzieci: „Przygody Mazika i Ufa” (kol.);
14.05 — „Piórkiem i węglem” — Toruń;
14.30 — Losowanie Dużego Lotka;
14.45 — Studio Sport;
15.20 — „Killy w Avoriaz” — program rozrywk. prod. franc. (kol.);
16.25 — Studio Sport;
17.00 — „Tele-Echo” (kol.);
18.00 — Teatr komedii — Jan Słowicki: „Zagmatwana sytuacja”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Bajka dla dorosłych”;
20.40 — „Michał Strogow — kurier carski” — film fab. prod. bułg. (kolor);
22.35 — „Lew salonowy” — program rozrywk. (kol.);
23.20 — Studio Sport.

PROGRAM 2

13.10 — Program dnia;
13.15 — Gra orkiestra Gustawa Eroma — program jazzowy;
13.35 — „Bitwy, kampanie, dozwolony” — „Łącznościowcy”;
14.00 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa”;
14.55 — „Czterdziestolatek” — odc. 9 pt. „Rodzina czyli obcy w domu” — film ser. prod. TP (kol.);
15.40 — Z cyklu: Opera polska — odc. 6 pt. „Polscy Orfeusze i syreny”;

Poniedziałek 21 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Filozofia: „Poznanie jako proces aktywnego odzwierciedlenia rzeczywistości” — wykład prof. dr. Jerzy Kmita;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektowy;
17.00 — „Zwierzyniec” — program dla dzieci (kol.);
17.45 — „Rady — Informacje — Opinie”;
17.55 — „Wysoko ku niebu” — film ser. prod. TV ZSRR (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizyjny: „Turoń” S. Zeromski (kol.);
22.00 — Camerata (kol.);
22.35 — „Wzduż Andów” — odc. 2 pt. „Fitz roy” (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.20 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 18;
15.45 — Spotkamy się jeszcze raz;
15.50 — „Dodek — Dymasz” (kol.);
16.25 — Turniej parodystów (kol.);
16.50 — „O czym tu dumać na krakowskim bruku”;
17.25 — „Kiedy dzwoni Zygmun” — z cyklu: „Nie od razu Kraków zbudowano” (kol.);
17.50 — „Tele retro” — wiek XVII, odc. 3 (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Parada błagierów (kol.);
21.15 — „Rozważania” — rep. film mowy (kol.);
21.30 — „Kicz” — film (kol.);
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — „Opowieści włoskie” — „Odwieczny” i „Ballada z Rocca Lanciano” (kol.);
22.55 — NURT — Filozofia: „Poznanie jako proces” — Matematyka — „Alegorytmy dodawania i odejmowania pisemne go”.

Wtorek 22 II

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektowy;
17.00 — „Studio Telewizyjny Młodych”;
17.40 — Studio Sport;
17.55 — „Interstudio”;
18.25 — „W starym kinie” — „Komicy niemieckiego ekranu”;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
20.30 — „Lucjan Leuwen” — odc. 2 filmu fab. prod. franc. (kol.);
22.15 — „Nepal” — film dok. (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.50 — Program dnia;
16.55 — „Katusza” — historia broni, która wygrała II wojnę światową;
17.10 — „Jutro będzie lepiej” — film prod. ang. (kol.);
18.20 — „Mam pomysły” (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Wtorek melomana”;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Łoża”;
22.20 — „Malarstwo i film”;
22.55 — Język niemiecki lek. 18 kurs podst. (powt.).

Środa 23 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Matematyka;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektowy;
17.00 — Dla dzieci — „Wszystko o wodzie”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Lektury Pegaza”;
18.00 — Studio Sport;
18.35 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć” — film dok. prod. ang. pt. „Rajski ogród” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Los generała” — film fab. prod. ZSRR;
22.05 — „X Y Z” — cz. 1;
22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.20 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, 1. 40 — cz. 2;
16.50 — Program dnia;

Czwartek 24 II

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektowy;
17.00 — Dla młodych widzów — „Turniej z bratkiem”;
18.00 — „Dwieście pięćdziesiąt trzeci start” — rep. wojkowy;
18.20 — „Eureka” — „Przygoda z nauką”;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kojak” — odc. pt. „Stąd nie ma wyjścia” (kol.);
21.25 — „Pegaz”;
22.10 — „W cieniu człowieka” — program oświatowy z cyklu „Fakty — Opinie — Hipotezy”;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 18;
16.00 — Program dnia;
16.05 — „Tylko Beatrycze” — dramat histor. proc. TP (kol.);
16.15 — Kino filmów animowanych (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Złota nuta” — program estrad. TV NRD (kol.);
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Sylwetki X Muzy — Wojciech Pszoniak;
22.40 — Czy znacie Neubrandenburg — film dok. (kol.);
23.10 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, 1. 40 — cz. 2 (powt.).

Piątek 25 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Pedagogika: „Nauczanie programowe”;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektowy;
17.00 — Dla dzieci — „Pora na Telesfora”;
17.30 — Studio Sport;
17.50 — „Na śmierć i życie” — odc. 3 filmu proc. TV bułg.;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Hasło” — film fab. prod. TVP (kol.);
21.30 — „Pamiętnik wychowawcy” — odc. 2 — film społ. obycz. prod. wł. (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.25 — Program dnia;
15.30 — „Pegaz” (powt.);
16.15 — Teatr Telewizyjny „Turoń” (kol.);
17.40 — Piątkowe porady dla młodzieży — „Jak to w klasie”;
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21.00 — Muzyka dla wszystkich (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Estrada poetycka” — „Bardzo daleko, bardzo blisko”;
22.50 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 18 (powt.).
23.20 — NURT — Filozofia: „Poznanie jako proces aktywnego odzwierciedlenia rzeczywistości”;

STAŁE PROGRAMY. Telewizyjne Technikum Rolnicze — sobota: 6.00, 6.30, 13.45, 14.30; niedziela: 6.45, 7.15; wtorek: 13.45, 14.30; środa: 6.00, 6.30; czwartek: 13.45, 14.30; piątek: 6.00, 6.30, 12.45, 13.25; Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — poniedziałek: 12.45, 13.25; wtorek: 6.00, 6.30; środa: 12.45, 13.25; czwartek: 6.00, 6.30. Dla szkół — sobota: 10.00, 15.05; wtorek: 9.00, 12.00; czwartek: 9.00, 10.00, 11.05, 12.55; piątek: 9.00, 11.05,

Praca • Nauka

Do szycia biustonoszy, umiającej szyc — przyjmie. Wysokie wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15867g.

Pokoju do motelu, potrzebna, mieszkanie i wyżywienie. „Intermotel” — Przemierowo k. Poznania, ul. Graniczna 1a. 15871g

Pracownicy do przyuczenia zawodu oraz uczniowie — przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Klekisz Poznań, ul. Garniejska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewniam zatrudnienie oraz bardzo dobre warunki pracy i płacy. 15911g

Potrzebny piekarski i cukiernik. Woźna 10. 15957g

Kucharz, podejmie stałą pracę w domu wypoczynkowym lub sanatorium. Warunek mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15975g.

Pracownik potrzebny, war szat slusarski. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15996g.

Przyjmę pracowników. Ogródnictwo, Poznań, Miła 22. 15754g

DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „ZREMB” w Poznaniu ul. Chłapowskiego 17/18

Z A W I A D A M I A,
że w dniu 24 lutego 1977 roku

NASTĄPI WYPŁATA NAGRÓD z zakładowego funduszu nagród za 1976 rok.

Reklamacje będą przyjmowane przez przedsiębiorstwo w ciągu 3 mies. od daty wypłaty. Informuje się, że niepodjęte nagrody zostaną przekazane na cele socjalne załogi 585-K1

Pracownika uczciwego, lubiącego pracę w gospodarstwie rolnym, blisko Poznania, przyjmie. Warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16006g

Krawców — konfekcja damsko-męska, na bardzo dobrych warunkach zatrudnienia zaraz do Bydgoszczy, z mieszkaniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16032g.

Rzemieślnika z materiałem, do wyłożenia kafelkami łazienki, ca 20 m² — poszukuję. Tel. 67-50-24. 15765g

Gościniec „Ostęp” w Gorznie, przyjmie kucharkę (kę). Nocleg zapewniony. Międzychód, tel. 645. 15605g

Zatrudnię pracownika. Warsztat Mechaniki Precyzyjnej. Ogrodowa 11. 15643g

Dobry tokarz, potrzebny — praca stała. Poznań — Fabianowo, ul. Kowalewiczka 17. 15697g

Piekarski do wypieku wafli, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15752g.

Udzielam korepetycji — matematyki, fizyki. Tel. 66-55-85, Kłos. 15885g

Korepetycji z matematyki, udziela absolwent Politechniki Poznańskiej. Tel. 67-26-10, od godz. 16-19. Zenker. 15981g

Kupno • Sprzedaż

Kupię koncertowe skrzypce, również 3/4. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15847g.

Castrol GTX — sprzedam. Tel. 433-68. 15786g

Okna inspektowe, używane, 50 szt. sprzedam. Grunwaldzka 336. 15818g

Sprzedam pianino. Os. Bohaterów II Wojny Światowej 34 m. 4. 15830g

Sprzedam nowy damski kożuch jugosłowiański — wielkość 50. Tel. 66-02-85. 15877g

Garaż murowany — sprzedam. Ul. Czesnikowska, tel. 741-45. 15924g

Sprzedam słomę żytnią, 20 ton. Jablonkowska 47 — Dębica. 15978g

Sprzedam kożuch damski 162/180 cm. Os. Jagiellońskiej 3 m. 27. 16015g

Kożuch męski, krótki, do pasowania — sprzedam. Nowy Świat 15 m. 15, godzina 16-18. 15755g

Sprzedam sadzonki pomidorów. Komorniki, Zabikowska 33. 15757g

Sprzedam ciągnik Ursus C 328, trawiarke, snopowiązałkę konną, prasę, Zbigniew Paul, Gaj Wielki k. Poznania. 15827g

Aparat Pentax TL, zegarek szwajcarski sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15872g

Przyjmę zamówienia na rozsade ogórków. Leżno, tel. 39-69. 15740g

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIE CZŁONKÓW

„SPOŁEM” - Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców
Oddział w Poznaniu,

ŻE W DNIU 3 MARCA 1977 R. O GODZ. 16 ODBĘDZIE SIĘ

Oddziałowe Zgromadzenie Przedstawicieli

w Domu Kultury „Wierzbak” przy ul. Wojska Polskiego 6/8
Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM OBRAD:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego zgromadzenia, uchwalenie regulaminu obrad, wybór prezydium i komisji, przyjęcie informacji o realizacji uchwał z poprzedniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcji z działalności Oddziału za 1976 r. oraz ważniejsze kierunki działalności Oddziału na 1977 r. w oparciu o tezy na 40 Zjazd Delegatów „Społem” CZSS.
3. Sprawozdanie Rady Oddziału za okres kadencji.
4. Ocena pracy Oddziału Spółdzielni dokonana przez Zarząd „Społem” WSS.
5. Informacja Rady Oddziału o opiniach, wnioskach i postulatach zebranych obwodowych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania za 1976 rok.
7. Wolne wnioski i przyjęcie kierunków działania na 1977 r. 522-K1

Sprzedam Renault 10, 1968 rok. Nowakowskiego 18, godz. 16-19. 14688g

Syrena R-20 po 7.000 km okazynie sprzedam. Luboń 3, ul. Długa 81. 16108g

● Lokale

Sprzedam mieszkanie M-6, własnościowe, III pr., 65 m². Osiedle Przyjaźni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15972g.

Własnościowe, 3-pokojowe w Swarzędzu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15995g.

Kraków! Mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, kwaterynkowe, i piętro, zamieszkałe w równorzędnej w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15995g.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

PROF. DR. HAB.

JANOWI STANKOWSKIEMU

ORAZ

DOC. DR. HAB.

JADWIDZIE STANKOWSKIEJ

z powodu zgonu teściowej i matki

Marii Jaskłowskiej

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Instytutu Fizyki Molekularnej PAN
w Poznaniu 646-K3

Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za współczucie i życzliwość okazaną w związku z chorobą, zgonem i pogrzebem

HELENY SZYMANOWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

rodzina

Ostrów Wlkp. 10430g

KOLEŻANCE

LUCJI WOJTYCH

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
PP „Polmożbyt” — Poznań 644-K3

KOLEDZE

mgr. JACKOWI KACZMARKOWI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
PP „Polmożbyt” — Poznań 632-K3

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Pracownikom Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego oraz Wszystkim, którzy udzieliли pomocy, okazali współczucie i serce w ciężkich dla mnie chwilach, i tym którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mego najdroższego męża

inż. MIECZYSLAWA KEYHY

SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

żona z rodziną 15853g

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

IRENEUSZA LIERSCHA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona 675-U9

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc w ciężkich chwilach oraz za udział w pogrzebie sp.

FELIKSA GŁADYSZEWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i córki z zięciami 16205g

Nekla.



**WIOSENNE WARUNKI SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW
W EKSPORCIE WEWNĘTRZNYM
ZA WALUTY OBCE
PHZ PM „POL-MOT”
BIURO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO
03-464 WARSZAWA, plac Leńskiego 10**

uprzejmie informuje, że z dniem 25 stycznia 1977 roku
**WPROWADZIŁO NOWE ZASADY WPLAT
NA SAMOCHODY W WYKONANIU STANDARD**

FIAT 125p/1500, FIAT 126 p, ZASTAVA 1100 p
pod warunkiem złożenia zamówienia do dnia 30 marca 1977 r.
i odbioru samochodów FIAT 125 p i 126 p do 31 marca br.
a ZASTAVA 1100 p od 1 kwietnia do 30 maja br.

Szczegółowych informacji o wiosennych zasadach sprzedaży
udzielają oraz wpłaty przyjmują wszystkie placówki
BANKU PKO SA na terenie kraju.
PHZ „POL-MOT”, BEW zastrzega sobie możliwość skrócenia
okresu przyjmowania wpłat w oparciu
o wiosenne warunki sprzedaży.

235-K2

Praca Nauka

Przyjmę ucznia i rencistę.
Warsztat Słusarsko - Me-
chaniczny, Poznań, Da-
browskiego 245. 16188g

Przyjmę pomoc domową.
Tel. 20-04-25. 16294g

Tapicera kulturalnego -
przyjmę. Kościelna 16.
16167g

Tańców towarzyskich -
wyucza Adela Szczurkó-
wa, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 14947g

INSTYTUT KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA

ZAMIENI

**AUTOBUS MARKI SAN H - 100
W DOBRYM STANIE TECHNICZNYM**

NA NOWĄ

Nysę, Żuka typu Towos lub Tarpana.
INFORMACJE: POZNAŃ, UL. DRZYMAŁY 24,
SEKCJA ADMINISTR. - ORGANIZACYJNA.

280-K1

KOMENDA MIEJSKA MO

informuje, że z dniem 1 lutego 1977 r.

SIEDZIBA KOMISARIATU I MO

w Poznaniu przy ul. Matejki nr 57

została przeniesiona do budynku

PRZY UL. RYCERSKIEJ 2

prześciowo wejście od ulicy Skarbka.

557-K1

Zatrudnię instalatora spa-
wacza i instalatora. Tel.
478-14. 16344g

Ucznia, przyjmę warsz-
tat silników samochod-
owych. Poznań - Piątkowo,
Obornicka 286. 16330g

Stolarzy przyjmę. Zamiej-
scowym zapewniam noc-
leg. Poznań, ul. Zeglarska
53. 16273g

Potrzebna pani do szycia.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16285g.

Potrzebna gospośnia na ma-
łe gospodarstwo, dobre wa-
runki. Poznań, ul. Staro-
łęcka 184. 16236g

Tokarza przyjmę, renci-
stę, emeryta, dorywczo lub
na stałe. Zakład Mech.
Poznań, Polna 6. 16235g

Kupno Sprzedaż

Kupię spawarkę transfor-
matorową jednofazową o-
raz szlifierkę. Tel. 66-59-89.
16315g

Silnik elektryczny 25 KW,
1400 obrotów gwiazda
trójkąt - kupię. Poznań,
tel. 643-72. 16404g

Obraz Wojciecha Kos-
saka, innego dobrego ma-
ła, temat koń - kupię.
Oferty „803852” Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Po-
znańska 38. 404-K2

Pianino, piecyk gazowy
- sprzedam. Hetmańska
11 m. 3. 16193g

Bufet sprzedam. Telefon
475-66. 16219g

Sprzedam czarny męski
kożuch. Tel. 67-50-65, po
godz. 15. 16306g

Castrol, sprzedam. Tele-
fon 562-49. 16214g

Sprzedam strugarko - wy-
równiarkę stolarską, 60
cm szerokości. Leszno -
Dzierżyńskiego 55. 16186g

Sprzedam brązowe plani-
no. Tel. 67-31-39. 16227g

Sprzedam ramę, stół do
malowania tkanin i siat-
kę matrycową. Telefon
66-58-18. 16291g

Sprzedam kombajn bura-
czany Rosomak. Ryszard
Jachnik, Bylin 63-005 Kle-
szczewo, woj. poznańskie.
16221g

Sprzedam nową walizko-
wą maszynę do pisania.
„Erika”. Poznań, Os. Rze-
czypospolitej 96 m. 4.
16262g

Samochody

Sprzedam Trabanta Com-
bi. Kowalewiczka 67. 16327g

Sprzedam Syrenę 105. Tel.
747-08. 16326g

Sprzedam Żukę skrzynio-
wego. Plewiska, Stawna 6.
16174g

Okazyjnie sprzedam Nysę
501, po remoncie. Wysoko-
towo 31, za Ławicą. 16215g

Sprzedam Fiat 1300 MR.
Poznań, Nowosolska 14.
16216g

Sprzedam Syrenę 105, stan
idealny. Tel. 67-53-09.
16247g

Sprzedam Nysę 521. Lu-
boń, Wojska Polskiego
4a. 16288g

UWAGA!

**SZANSE ZDOBYCIA ZAWODU
KIEROWCY AUTOBUSOWEGO**

DAJE

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Poznaniu**

- Szkolenie na kat. D prawa jazdy trwa 6 miesięcy.
- W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagro-
dzenie
- Przyjmowani są kandydaci w wieku od 22 do 35 lat
życia, z wykształceniem podstawowym, posiadający
dobry stan zdrowia oraz uregulowany stosunek do
służby wojskowej i zamieszkujący na terenie miasta
Poznania.
- Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakie-
gokolwiek prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Po-
znaniu, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wewn. 34.

625-K1

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH

W POZNANIU, ul. Międzychódzka 3/5

PRZYJMUJE UCZNIÓW do nauki zawodu!

- ELEKTROMONTÉR — dziewczęta i chłopcy
- ŚLUSARZ — chłopcy
- TOKARZ — chłopcy i dziewczęta
- LAKIERNIK — chłopcy
- STOLARZ — chłopcy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela —
Dział Spraw Pracowniczych FPN — Poznań, ul. Między-
chódzka 3/5, I piętro, pokój 25, telefon 67-56-51, wewn. 20.

364-K1

Lokale

Panią na pokój 1-osobo-
wy, przyjmę. Ul. Bohu-
szewiczówny 9 (Dębice).
16223g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe 2-3-pokojowe, na
Winogradach, 1 ptr. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16237g.

Pomieszczenie na warsz-
tat i pracownię, do wyn-
ajęcia. Tel. 477-34. 16321g

Poszukuję lokalu na war-
sztat ślusarski. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16239g.

Samotny, pilnie poszuku-
je samodzielnego pokoju.
Tel. 20-02-08. 16266g

Zamienię lokal warszta-
towy o pow. 72 m² w cen-
trum, na większy w po-
mieszczeniu wolnostoją-
cym. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15973g.

Szukam pokoju z wygod-
ną, niekremującą, naj-
chłodniejszą pustą. Możli-
wość opłaty z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16003g.

Zamienię M-2 centrum
Warszawy na równorze-
dne Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16073g.

Kupię lub wydzierżawię
pomieszczenie nadające
się na lokal handlowy, naj-
chętniej w centrum mia-
sta. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15744g.

Komfortowe mieszkanie
własnościowe M-5, piękne
usytuowanie na Winogra-
dach, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16150g.

Nieruchomości

Kupię działkę rekreacyj-
ną z domkiem w pobliżu
jeziora - Baranowie. Prze-
mierowie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15801g.

Sprzedam rozpoczętą bu-
dowę domu bliźniaczego.
Tel. 619-09, godz. 12-18.
15577g

Kupię komfortową willę
lub mieszkanie w willi z
telefonem, Grunwald lub
Jeżyce. Możliwość zamia-
ny na dom bliźniaczy. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 15983g.

Dom jednorodzinny, wol-
ny sprzedam w Rawiczu,
możliwość budowy drugie-
go domu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15718g.

Domek z ogrodem, warsz-
tatem samochodowym lub
parcelę nadającą się na
warsztat kupię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15675g.

Warsztat samochodowy —
kupię. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15676g.

Kupię działkę przy trasie
główniej, blisko tramwa-
ju, Kamiński, Poznań, ul.
Tomasza Zana 5. 16686g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego przy tramwaju
na Jeżycach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15119g.

Sprzedam działkę ogrod-
niczą zadrzewioną, 49 a-
rów — 2 km od Poznania
przy Szosie E-8. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16112g.

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego, potrzebne M-3.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15613g.

Ogródek działkowy na Wi-
nogradach sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 16157g.

Sprzedam natychmiast po-
łowe domu bliźniaczego.
Powidzka 12, po godz. 16.
16325g

Kupię działkę budowlaną
do 0,5 ha, okolica Pozna-
nia. Tel. 727-95. 16207g

Sprzedam pilnie nowo wy-
budowany dom jednorod-
zinny w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16263g.

Różne

Obiekt wczasowy wynaj-
mie instytucji. Grzesko-
wiak, Kołobrzeg, Knie-
wskiego 14 m. 10. 15795g

Zakład kamieniarski przy-
jmuje zamówienia. Zerbst,
Opalenica 6 m. 2. 15317gpr

Telewizyjne pogotowie.
Tel. 67-13-94, po godz. 16,
inż. Plank. 15707g

Cyklinowanie parkietów,
podłóg, lakierowanie. Mi-
chałski, tel. 563-30. 16087g

Naprawy dachów, smoło-
wanie, przekładanie da-
chówek, wykonuje Jerzy
Kroński, Osiedle Kosmo-
nautów 14 m. 153, telefon
20-38-95. 16308g

Uwaga! Skutecznie usu-
wa łupież na głowie, zapo-
biega wypadaniu włosów,
regeneruje włosy zniszczo-
ne. Gabinet Kosmetyczny
w Poznaniu, tel. 620-72
Listowska. 15168g

Do budowy fermy wielko-
twarowej, przyjmuję współ-
nika - udziałowca z go-
tówką. Możliwość krótko-
terminowego wycofania u-
działu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 16158g

† Dnia 18 lutego 1977 roku zmarł

BOLESŁAW MACIASZEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
21 lutego 1977 r. o godz. 14 na cmentarzu ko-
munalnym w Międzychódzie,

o czym zawiadamiam w głębokim smutku

RODZINA

16424g

WŁADYSŁAWA JAUERR

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
siostra z rodziną

Os. Powstań Narodowych 34 m. 5. 16453g

Dnia 17 lutego 1977 r. zmarł w wieku 72 lat
mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK KORNIATOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 12
na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

Osiedle Kraju Rad 25,
dawniej Dojazd 10. 16402g

Dnia 13 lutego 1977 roku zmarł

ADWOKAT

TADEUSZ MIERZEJEWSKI

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 16 lutego 1977 r.

Rada Adwokacka w Poznaniu

649-K3

† Dnia 16 lutego 1977 r. zakończyła swe praco-
wite i pełne poświęcenia życie, namaszczona
Olejami św., przeżywszy lat 53, nasza najuko-
chańsza mama, tesciowa, siostra, szwagierka
i ciocia

GABRIELA HOFFA

z domu Goderska

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 20 bm
o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Łasku.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po
mszy św., na cmentarzu w Wyrach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Luboń 4, ul. Rutkowskiego 18. 16318g

† Dnia 17 lutego 1977 r. zasnął w Bogu, naj-
ukochańsza, najtroskliwsza i nigdy nieza-
pomniana mama, tesciowa, babcia, prababcia,
i praprababcia, przeżywszy lat 94, sp.

WŁADYSŁAWA ŁAPAWA

z domu Karaś

Msza św. i pogrzeb odbędą się dnia 21 bm.
o godz. 10 w kościele parafialnym w Nieparcie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Gogolewo. 16352g

† Dnia 16 lutego 1977 r. przeżywszy lat 68 za-
śnął w Bogu po ciężkiej chorobie, najdroż-
sza matka, tesciowa, siostra, szwagierka i cio-
cia, sp.

ALFREDA PAWELSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 15
na cmentarzu w Kiekrzu.

W głębokim smutku pogrążeni
syn, synowa i rodzina

Kiekrz. 16433g

Dnia 9 lutego 1977 r. zmarł tragicznie dłu-
gotrwały i zasłużony pracownik naszego przedsię-
biorstwa

JAN SOBISIAK

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Hono-
rową Odznaką za Zasługi w Rozwoju Wojewódz-
twa Poznańskiego, oraz Odznaką Honorową
Miasta Poznania.

W osobie Zmarłego przedsiębiorstwo traci od-
danego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
Rada Zakładowa i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu.

681-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
17 lutego 1977 roku odszedł od nas na zaw-
sze, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy
lat 70, nasz ukochany ojciec, mąż, brat, szwa-
gier i wujek, sp.

BOLESŁAW STRYBE

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 18 na
cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Tomickiego 11 m. 5. 701-U3

† Dnia 17 lutego 1977 r. zmarł mój drogi mąż,
kochany ojciec, teść i dziadek, przeżyw-
szy lat 69, sp.

JÓZEF HYŻY

leśniczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Osiedle Manifestu Lipcowego 76 m. 1. 16406g

† Dnia 14 lutego 1977 r. odeszła od nas na za-
wsze nasza kochana żona, matka, tesciowa,
babcia, siostra i bratowa, sp.

PELAGIA CHUDAŚ

z domu Piechowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Jackowskiego 52 m. 8. 670-U3

† Dnia 14 lutego 1977 r. po długich i ciężkich
cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 56
nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, sp.

WOJCIECH WÓJCIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14.50
na cmentarzu na Junikowie.

Strapięna

RODZINA

Os. Piastowskie 2 m. 30. 671-U3

† Dnia 18 lutego 1977 roku zmarł

BOLESŁAW MACIASZEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
21 lutego 1977 r. o godz. 14 na cmentarzu ko-
munalnym w Międzychódzie,

o czym zawiadamiam w głębokim smutku

RODZINA

16424g



Ten sympatyczny konik odprowadzany na po sterunek przez samochód policyjny, jest przestępcą dróg — w poszukiwaniu właściciela zatrzymał się pod znakiem zakazu parkowania. Fot. — CAF

DWA PISTOLETY

Edwin Kramer spokojnie rozpakowywał paczkę, którą przyniesiono mu „za pobraniem”. Nie miał po wodu do zdenerwowania. Jeszcze nie. „Dziś do złudzenia, jak prawdziwy” — napisano w prospekcie. Dlatego zamówił tę rzecz. No, zobaczy się... Wszystko inne zostało doskonale zaplanowane. W niedzielę zakończy się tydzień narciarski, najważniejsze pięć dni zimowego sezonu. Po tym tygodniu zwykle wiele sobie obiecują wszystkie przedsiębiorstwa: gmina, hotelarze, zarząd uzdrowiska, gastronomiczne, sklepy pamiątkarskie. Krótko mówiąc: cała miejscowość.

I ja również, pomyślał Edwin Kramer, rozplątując sznurki, którymi związana była paczka. Postanowił jednym uderzeniem załatwić wszystkie swe trudności finansowe. I dlatego myślał o malej filii bankowej przy głównej ulicy.

W poniedziałek aż do zamknięcia filii, wszyscy przed siębory będą wpłacali do banku to co utargowali przez cały tydzień. O godz. 16.05 transport pieniędzy odjedzie z miasta w pancernym samochodzie.

Edwin Kramer uśmiechnął się. Inny skoncentrowałby się na owym samochodzie pancernym. Ale to nic nie daje. Jest zbyt dobrze pilnowany i ciężki do sforsowania. Edwin znał coś lepszego.

Otworzył karton, rozwinął papier i oto miał go w ręku: niebezpieczny, matowy, do złudzenia jak prawdziwy. Imitacja Waltera 7,65. Straszak. Edwin Kramer zważył go w ręku. Prawdziwy był może nieco cięższy, ale poza tym wszystko było takie same. Naprawdę, prospekt nie przesadzał. Nikt nie odróżni tej broni od prawdziwego rewolweru.

Do poniedziałku były jesz-

cze trzy dni. Edwin Kramer spędził ten czas na ćwiczeniach. Na przykład błyskawiczne wyjmowanie broni, ustawianie głosu, aby brzmiał groźnie i ukiadanie tekstu: „To jest napad. Wszyscy pod ścianę. Nie ruszać się. Oddać pieniądze”. Może doda jeszcze: „No, jak długo mam czekać?”. Więcej nie będzie potrzebne.

Kiedy w poniedziałek po południu, trzy minuty przed czwartą, wkraczał do filii banku, czuł się jak do brzo wytrenowany sportowiec. Kurtka z postawionym kołnierzem, futrzana czapka nasunięta na czoło oraz narciarskie gogle na oczach, czy niły go nierozpoznawalnym. W podnieceniu ścisłał straszak w kieszeni kurtki.

Było dokładnie tak, jak przewidywał: w hallu banku znajdowało się jedynie dwóch klientów. W pomieszczeniu kasowym leżał worek z pieniędzmi, przygotowany do transportu. Edwin Kramer był zadowolony. Wszystko pójdzie dobrze.

I wtedy... Wydawało mu się, że śni... Zwariowany sen. Kiedy chciał podejść do okienka kasowego usłyszał, że ktoś wypowiada jego tekst:

— To jest napad. Ręce do góry. Wszyscy pod ścianę. Do wszystkich diabłów, to był jego tekst! Co za idiota chce mu zepsuć przedstawienie.

Idiota był niski, drobny, miał na twarzy maskę z półczochy i pistolet w ręku. Jak odurzony Edwin odwrócił się do ściany.

— Oddać pieniądze — usłyszał głos tamtego. — No, jak długo mam czekać?

Edwin spojrzął w lustro wi szące nad nim na ścianie w którym mógł obserwować na pastnika i kasjera. Wszystko przebiegało tak, jak on sobie wyobrażał. Kasjer przyniósł

worek z pieniędzmi do okienka i oddał go zamaskowanemu mężczyźnie. Edwin gotował się z wściekłości. To był jego pomysł, jego plan i do diabła, jego trick. Edwin poznał, że pistolet w ręku mężczyzny jest identyczny jak jego: do złudzenia jak prawdziwy, ale imitacja Waltera 7,65.

Mężczyzna w masce bez słów zabierał worek z pieniędzmi.

O, nie ujdiesz mi, pomyślał Edwin. To jest mój trick ze straszakiem i moje pieniądze. Zastąpił drogę rabusiowi.

— Oddać pieniądze! — powiedział ostro.

— Pan oszalał — odpowiedział mężczyzna. — Proszę się odsunąć bo będę strzelał.

— Z czego? — zaśmiał się Edwin i uderzył tamtego prawym prostym w twarz.

W momencie, w którym pięść Edwina zetknęła się z twarzą mężczyzny, tamten wystrzelił. Jego pistolet nie tylko zabrzmiał prawdziwie. Był rzeczywiście prawdziwy. Trafiony kulą, Edwin upadł na posadzkę.

Odzyskał przytomność po szesnastu godzinach. W łóżku szpitalnym pierwszej klasy. W pokoju było około dwudziestu bukie- tów kwiatów. Na nocnym stole leżały poranne gazety z ogromnymi tytułami o bohaterstwie Edwina Kramera, który z narażeniem własnego życia, unieszkodliwił jednego ciemnego zamaskowanego go rabusia. Uśmiechający się mężczyzna, który siedział na krześle obok łóżka, to był sam pan burmistrz.

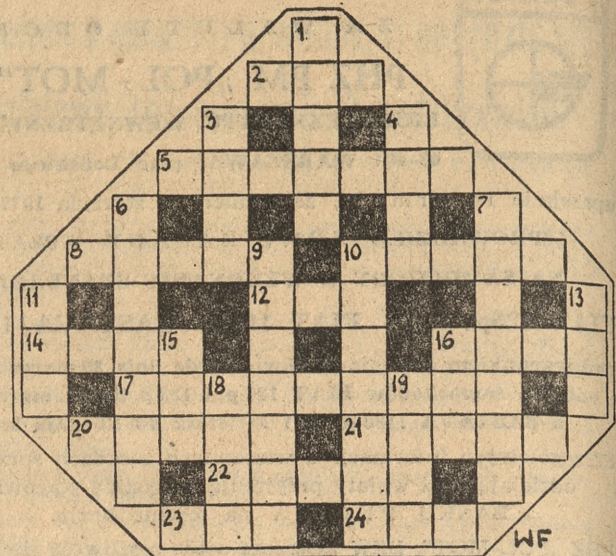
— Cała gmina jest dumna z pana — oświadczył ojciec miasta i wręczył Edwinowi kopertę a w niej czek na 20 000 marek. — Może pan nie wie — powiedział — ale za schwytanie człowieka z

KRZYŻÓWKA NR 7

Poziomo; 2. termin używany często w tenisie, 5. kościół dla wykładowcy, 8. wzgórek, usypisko, 10. inwencja twórcza, 12. pas japoński noszony zwykle przez kobiety, 14. Abel dla Kaina, 16. alotropowa odmiana tlenu, 17. występują na migi, 20. starorzyska moneta srebrna, 21. dwukolowa taczka, 22. siedzą sobie w herbach, 23. lew lub tygrys, 24. trójkloroetylen.

Pionowo: 1. obszar poza się dzia jakiejś placówki, 3. boki w kościele, 4. statek, którym Jazon płynął po złote runo, 6. za oknem (usiadzie nieraz na nim ptak), 7. mieszkanie ludzi w zielonych murach, 9. podobizna na ścianie, 10. kraina we Włoszech obejmująca dorzecze górnego Padu, 11. dawna nazwa miasta Turku, 13. gołeniewska Wisła, 15. taniec ale króci, 16. gatunek margaryny, 18. pakt północnoatlantycki, 19. jego ojciec zbudował labirynt w Knossos.

Opr.: Władysław Firlik



Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 25 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 7”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

Poziomo: makak, ampla, róg, szosa, opora, kabanos, agar, lora, Amado, krew, nuda, ka-

baret, barka, dżida, zez, Unia, Atlas.

Pionowo: maska, kwoka, „Krab”, agon, proso, Agata, Sarawak, „Polonez”, Akaba, gar, róc, kabel, ekran, Utiel, awans, baza, rćza.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:

Jan Rojewski, ul. Promienista 24, Suchy Las;

G. i R. Bartczak, ul. Niestachowska 48/50, Poznań;

Józef Heller, ul. Arciszewskiego 29/19, Poznań.

Nagrody wysła Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

KOCI ALARM

Śpiący kot spowodował ostatnio wielki alarm i zmobilizował liczne siły policyjne w tureckim mieście Izmir. Zwierzę — jak pisze prasa — ułożyło się do snu w sali banku akurat na przysięgu, służącym do alarmowania w przypadku rabunkowego napadu na kasę. Na nieustający ryk syreny alarmowej do gmachu pełnego interesantów wtargnęła brygada uzbrojonej policji. Urzędnicy i klienci w obawie przed silnym laniem w popłochu rzucili się na podłogę. Policjanci w kaskach ochronnych i kuloodpornych kamizelkach zaczęli ostrożnie osadzać domniemane miejsce napadu, aż jeden z nich wpadł na zbawczy pomysł: śpiącego kota po prostu zdjąć z alarmowego przycisku.

FUNDACJA HENRY MOORE'A

Światowej sławy rzeźbiarz angielski, Henry Moore, jeszcze za życia postanowił przekazać swą kolekcję dzieł sztuki oraz swe przyszłe dochody organizacji pn. „Fundacja Henry Moore'a”, która powstała ma w celu niesienia pomocy młodym artystom. W marcu br. kolekcja dzieł sztuki rzeźbiarza, oceniana na kilka milionów funtów, stanie się oficjalnie własnością nowej fundacji.

Henry Moore, który liczy 78 lat i mieszka od 30 lat w swej posiadłości Much Hadham, położonej o 50 km, na północ od Londynu, zamierza już w tym roku stworzyć tam ośrodek studiów dla młodych artystów-plastyków.

między WIERSZAMI

FENICJANIE BYLI PIERWSI

Pierwszy rejs morski dookoła kontynentu afrykańskiego, o którym donosił historyk grecki Herodot, istnie — jak się wydaje — mógł udać się żeglarzom fenicjańskim około 600 lat p.n.e., a tym samym wyprzedził o ponad 2 000 lat „oficjalne” opłynięcie Afryki przez Portugalczyka Bartolomea Diaza. Do takiego wniosku doszedł archeolog włoski Sabatino Moscati, bowiem znalezione przez niego w ubiegłym roku koło Marsoli (zachodnie wybrzeże Sycylii) podwodne wraki fenicjańsko-kartagińskich statków, przemawiają na rzecz wiarygodnej wersji, przypisywanej dotąd fantazji Herodota.

Jak wykazały badania, statki Fenicjan były wyposażone w maszyny z dużymi latarniami, co umożliwiał im nocną nawigację.

Archeolog włoski opowiada się za wiarygodną relacją Herodota, iż fenicjańscy żeglarze w służbie faraona Necho II, który podjął stary plan budowy kana-

PREZYDENT FORD MA POSADKĘ

Były prezydent USA, Gerald Ford, znalazł już sobie zajęcie. Podpisuje z telewizją „National Broadcasting Co.” kontrakt, przewidujący jego udział w charakterze komentatora w czasie różnych emisji dokumentacyjnych dotyczących prezydentury amerykańskiej i innych problemów politycznych. Ponadto Gerald Ford, który obecnie przeniósł się do południowej Kalifornii, został powołany na stanowisko prezesa Rady Administracyjnej „Akademii d/s Rozwoju Oświaty” — organizacji udzielającej pomocy szkołom, uniwersytetom i rządowi w zakresie planowania i rozwiązywania problemów szkolnictwa.

BRWI I INTELIGENCJA

Telewizyjny psi gwiazdor, Lesie ma podobno bardziej „inteligentne” brwi niż np. ...wiele słynnych gwiazd filmowych. Tak przynajmniej twierdzi w USA „eksperci” w dziedzinie urody. Mark Traynor, który przed kilkoma dniami sporządził listę dziesięciu najbardziej oryginalnych tucków brwi w r. 1976.

Tylko dla kogo i po co...?



— Fatalny zjazd...



— Lećcie proszę, panie — tam was sniegi zatrzymają!



— Ma pan coś do ocienienia?



— O, już jest jedna niania! Złaz zjawi się moja żona.



— Pani robi postępy! Coraz ładniej pani pada!